

THORGAL

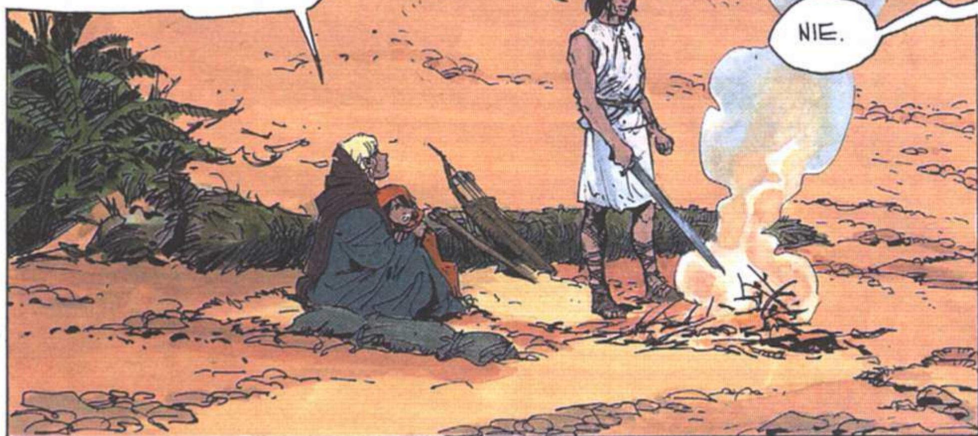


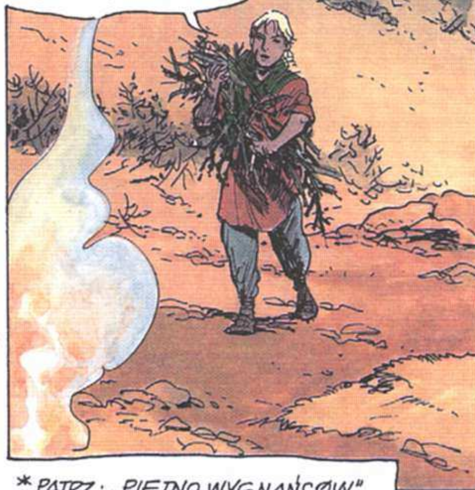
Królestwo pod piaskiem

ROSIŃSKI – VAN HAMME



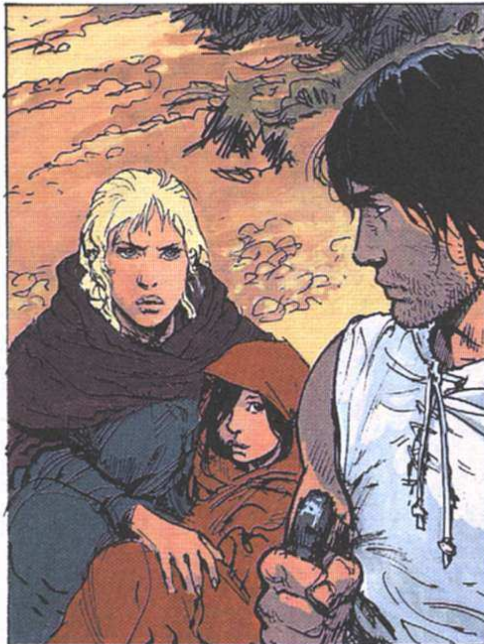


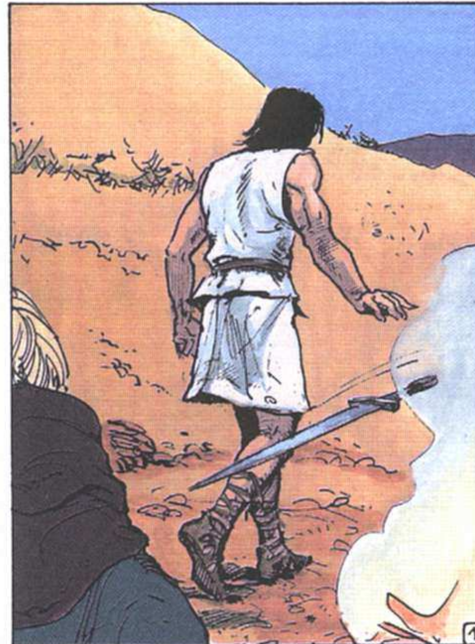




* PATRZ: „PIĘTNO WYGNAŃCÓW"

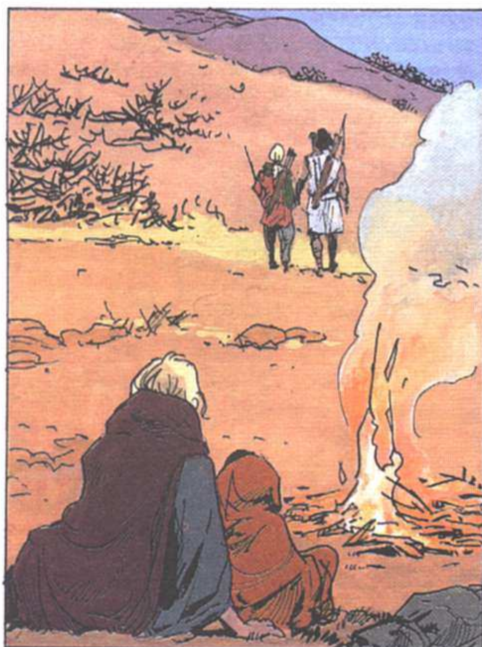




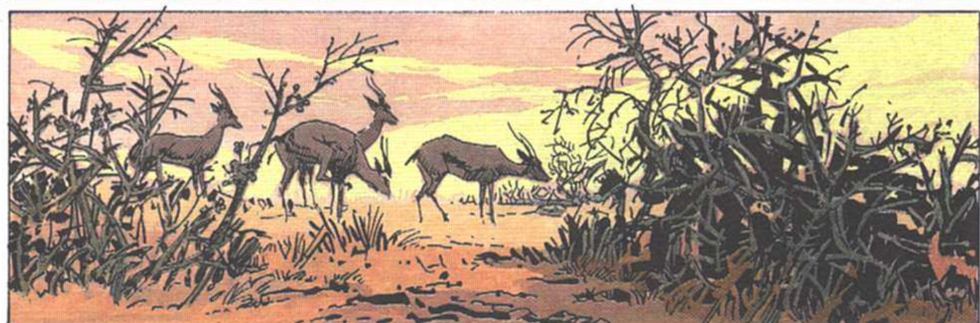



THORGALU...

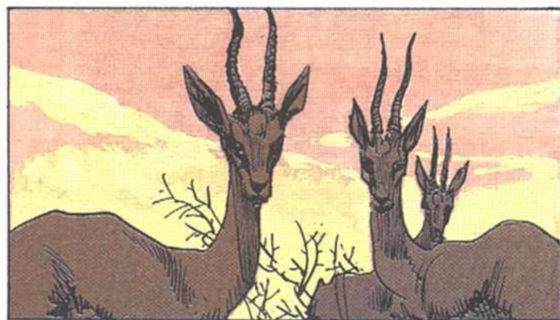

WEŹ ŁUK, JOLANIE. SPRÓBUJEMY UPOLOWAĆ JAKĄŚ ZWIERZYNĘ. ZJEMY DZIĘKI TEMU COŚ INNEGO NIŻ RYBY.
ALE...
RÓB, CO CI KAŻĘ!

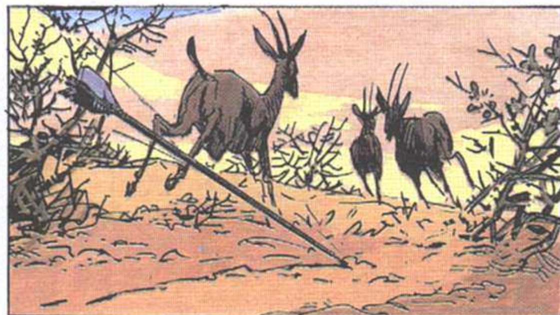


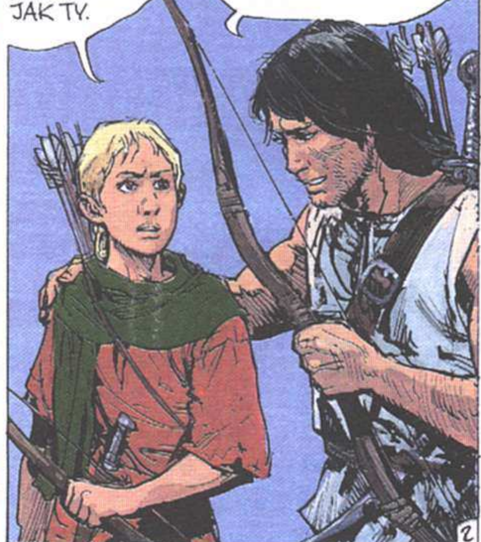

WIESZ, MYŚLĘ, ŻE AARICIA MA RAC...
MILCZ!

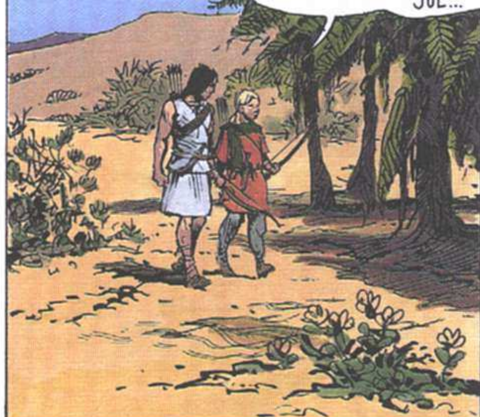






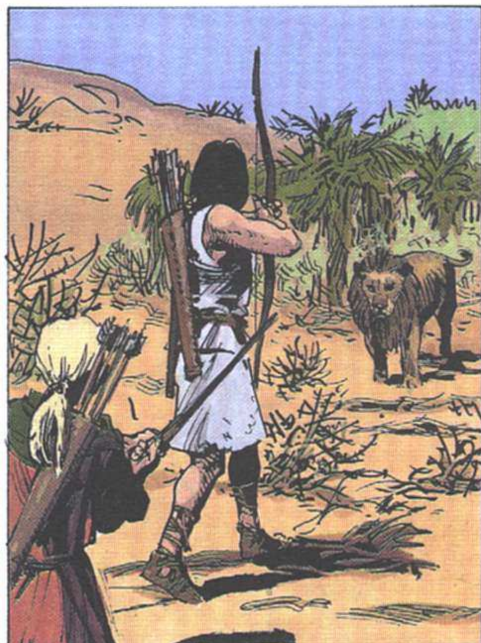



WIDZISZ, NIGDY NIE BĘDĘ RÓWNIE DOBRYM ŁUCZNIKIEM, JAK TY.
WYKAZAŁEŚ SIĘ BRAKIEM CIERPLIWOŚCI, TO WSZYSTKO. CHODŹ, SPRÓBUJMY JE ODNALEŹĆ.

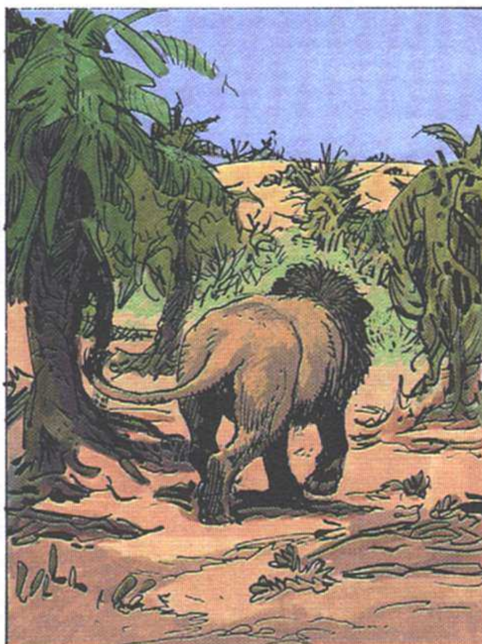
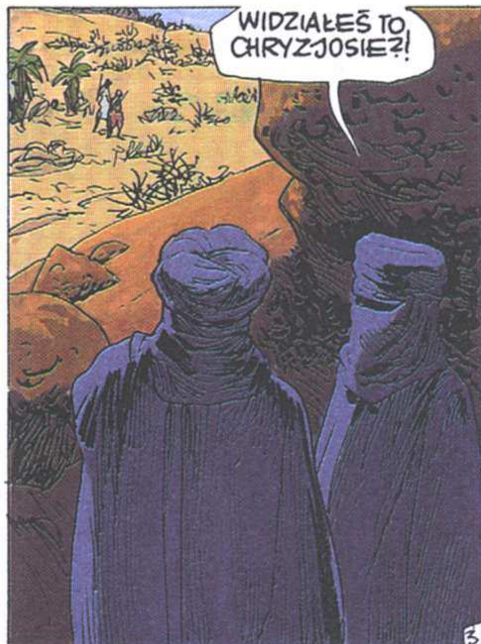

CHCIAŁBYŚ WRÓCIĆ DO NORTHLANDU, JOLANIE?
JA... CHCIAŁBYM ZOSTAĆ PRAWDZIWYM WIKINGIEM... UCZESTNICZYĆ W WYPRAWACH, SŁUCHAĆ PIEŚNI SKALDÓW, BRAĆ UDZIAŁ W BIEGACH I ZAWODACH ŁUCZNICZYCH, TAŃCZYĆ PODCZAS ŚWIĘTA JUL...

NIE BĘDĘ UŻYWAŁ SWOICH ZDOLNOŚCI, A LOUVE NIKOMU NIE POWIE, ŻE ROZUMIE MOWĘ ZWIERZĄT.
TY I TWOJA SIOSTRA NIE JESTEŚCIE TACY, JAK INNE DZIECI. LUDZIE NIE LUBIĄ TYCH, KTÓRZY SIĘ WYRÓŻNIAJĄ.

PRĘDZEJ CZY PÓŹNIEJ CI, WŚRÓD KTÓRYCH BĘDZIECIE ŻYLI, SPOSTRZEGĄ TO. A WÓWCZAS BĘDZIECIE CIERPIEĆ, GDYŻ ZOSTANIECIE ODRZUCENI.
THORGALU, SPÓJRZ...

?


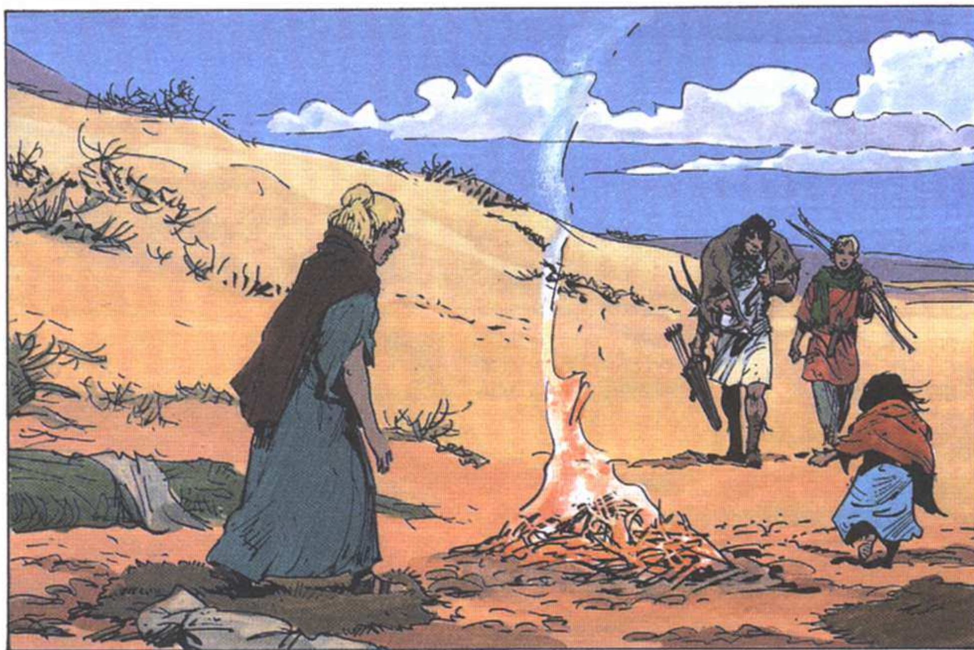
CO TO... CO TO JEST?...
NIE MAM POJĘCIA, ALE TEN WIELKI KOT NIE WYGLĄDA PRZYJAŹNIE. NIE RUSZAJ SIĘ...




WIDZIAŁEŚ TO, CHRYZJOSIE?!


NIE BAŁ SIĘ LWA, MIMO ŻE MIAŁ TYLKO TĘ PRYMITYWNĄ BROŃ.
MÓW CISZEJ, TIAGO, BO CIĘ USŁYSZĄ.
CHCIAŁBYM WIEDZIEĆ, SKĄD PRZYBYWAJĄ CI OBCY I ILU ICH JEST.


CHCESZ Z NIMI ROZMAWIAĆ ?!? ALE KONTRARCHA NAM ZABRONIŁ...


WIEM. JEDNAK, CHYBA SAM ZAUWAŻYŁEŚ, MŁODSZY MA JASNE WŁOSY. A TO Z PEWNOŚCIĄ ZAINTERESUJE KONTRARCHĘ.




DŁUGO WAS NIE BYŁO, NIEPOKOIŁAM SIĘ.
TRUDNO TU O ZWIERZYNĘ. MUSIELIŚMY ODEJŚĆ DOŚĆ DALEKO.


NAMYŚLIŁEM SIĘ, AARICIO. MASZ RACJĘ. JUTRO ZAWRÓCIMY, BY POPŁYNĄĆ KU MORZU SZAREMU.
?


I, JAK DOBRZE PÓJDZIE, ZA SZEŚĆ CZY SIEDEM MIESIĘCY BĘDZIEMY W NORTHLANDZIE.


THORGALU, WIDZIAŁEŚ?
TAK.


CHYBA NIE MAJĄ BRONI I NIE WYGLĄDAJĄ WROGO. ALE TRZYMAJ NÓŻ W ZASIĘGU RĘKI. NIGDY NIC NIE WIADOMO.


WITAJCIE W NASZYM SKROMNYM OBOZOWISKU, PRZYBYSZE. ZECHCECIE SPOŻYĆ Z NAMI POSIŁEK?
CHĘTNIE, GDYŻ ZGŁODNIELIŚMY. BĄDŹ POTYSIĄCKROĆ WYNAGRODZONY ZA TO PRZYJĘCIE.


ALE, BEZ OBRAZY, TO RACZEJ WY JESTEŚCIE PRZYBYSZAMI. MY MIESZKAMY W WIOSCE LEŻĄCEJ KILKA GODZIN DROGI STĄD.
MASZ RACJĘ, WYBACZ MI.

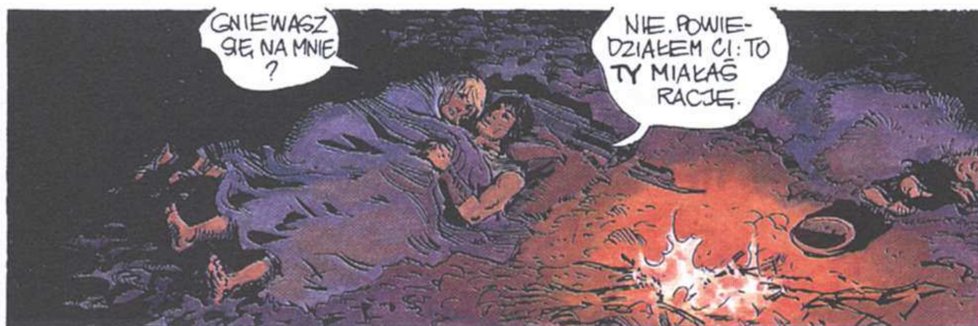

ZATEM PRZYPŁYNĘLIŚCIE Z DALEKIEJ KRAINY NA PÓŁNOCY... I ŻEGLUJECIE OD DWÓCH LAT... TO NIEZWYKŁE! CHCECIE DOPŁYNĄĆ NA KONIEC ŚWIATA?
NIE DOTRZEMY TAM...


MAMY DOŚĆ WĘDRÓWKI I JUTRO ZAWRACAMY DO DOMU, JAK TEGO CHCĄ MOJA ŻONA I DZIECI.
ACH...


POWINNIŚCIE NAJPIERW ODWIEDZIĆ NASZĄ WIOSKĘ. MOŻEMY WAM DOSTARCZYĆ WODĘ I JEDZENIE.
DZIĘKUJĘ CI, ALE MAMY WSZYSTKO, CZEGO NAM TRZEBA. TERAZ, GDY PODJĘLIŚMY JUŻ DECYZJĘ, SPIESZNO NAM RUSZYĆ W DROGĘ.


W TAKIM RAZIE POMYŚLNYCH WIATRÓW. SPĘDZIMY NOC NIECO DALEJ, BY WAM NIE PRZESZKADZAĆ.
POKORNE DZIĘKI ZA PYSZNY POSIŁEK.


THORGALU...
TAK?


GNIEWASZ SIĘ NA MNIE ?
NIE. POWIEDZIAŁEM CI: TO TY MIAŁAŚ RACJĘ.


NIE ŻAŁUJESZ?
BYŁEM ŚLEPY, AARICIO. DAWNO TEMU ZNALAZŁEM KRAINĘ, KTÓREJ SZUKAM, ALE COŚ WE MNIE PRZESZKADZAŁO MI JĄ ZOBACZYĆ.


JAKĄ KRAINĘ?
CIEBIE, UKOCHANA. TY JESTEŚ MOJĄ KRAINĄ. TY, JOLAN I LOUVE, GDZIEKOLWIEK BYŚMY NIE MIESZKALI... TU, GDZIE INDZIEJ, CZY W NORTHLANDZIE.


Z PÓŁNOCY?! OD DWÓCH LAT?! A JEŚLI KŁAMIĄ?
NIE SĄDZĘ. ZRESZTĄ, KOBIETA I JEJ SYN SĄ JASNOWŁOSI.


THORGALU...
TAK?
KOCHAM CIĘ.
JA CIEBIE TEŻ, UKOCHANA. BARDZIEJ NIŻ ŻYCIE, BARDZIEJ NIŻ MARZENIA...


CO ZA NIESPODZIANKA! PRZYPROWADŹCIE ICH DO MNIE!
ZAPROPONOWAŁEM, BY ODWIEDZILI WIOSKĘ, ALE ODMÓWILI. JUTRO RANO CHCĄ WYRUSZYĆ DO DOMU.


CHRYZJOSIE, ONI SĄ MI POTRZEBNI! ALE NIE UŻYWAJCIE BRONI!
OCZYWIŚCIE, KONTRARCHO, WEDLE ROZKAZU!


THORGALU, THORGALU, ZBUDŹ SIĘ!...
HĘ?... CO SIĘ?...

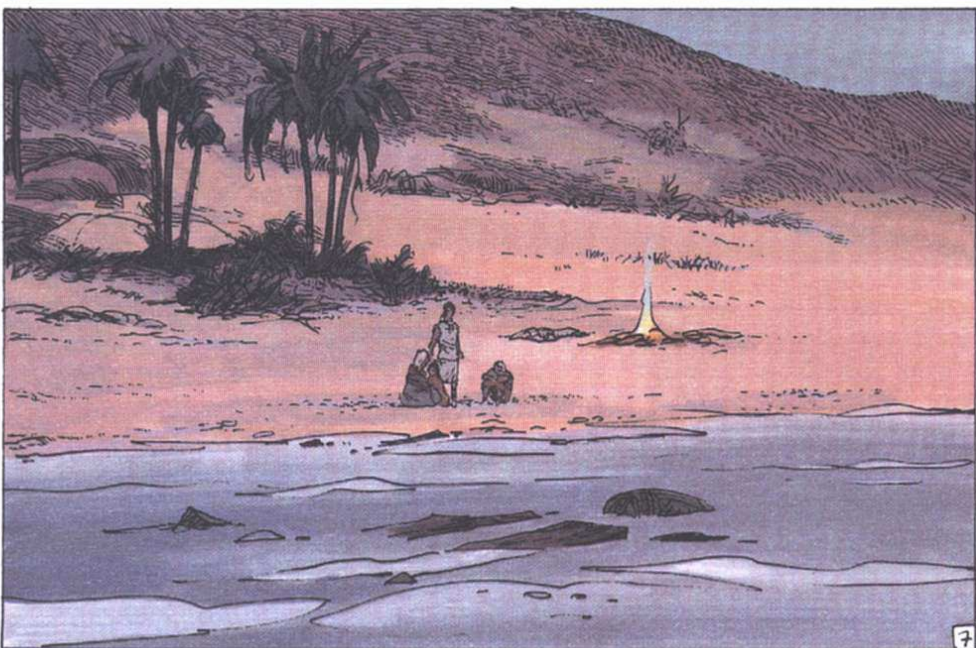

NA WSZYSTKIE DEMONY NIFLHELU!!!


NIE TRUDŹ SIĘ, JOLANIE, JUŻ ZA PÓŹNO.



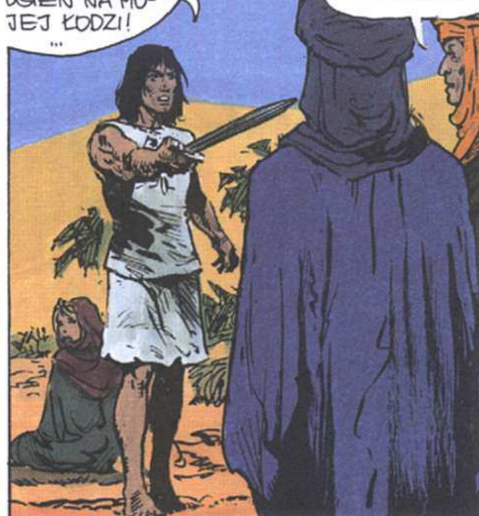






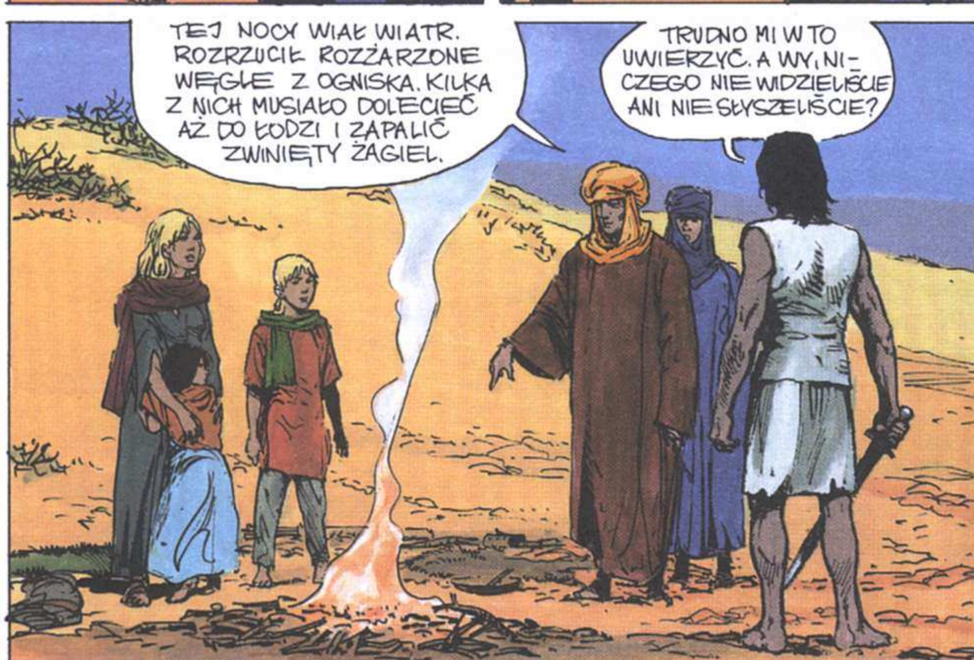

JAK TO SIĘ MOGŁO STAĆ? BEZ ŁODZI, BEZ UBRAŃ I POŻYWIENIA **JESTEŚMY ZGUBIENI**, THORGALU.
NADAL ŻYJEMY, AARICIO. MAM ŁUK I MIECZ. ZBUDUJĘ NOWĄ ŁÓDŹ, A WODY I JEDZENIA POSZUKAMY W WIOSCE, O KTÓREJ OPOWIADALI WCZORAJSI GOŚCIE.
TO WŁAŚNIE MIAŁEM CI ZAPROPONOWAĆ.


ZBUDOWANIE ŁODZI Z NĘDZNYCH DRZEWEK, KTÓRE ROSNĄ TUTAJ, WYDAJE MI SIĘ NIEMOŻLIWE. LEPIEJ BĘDZIE, JEŚLI POJDZIECIE Z NAMI.
PRZYKRO NAM Z POWODU TEGO, CO WAS SPOTKAŁO.
!!

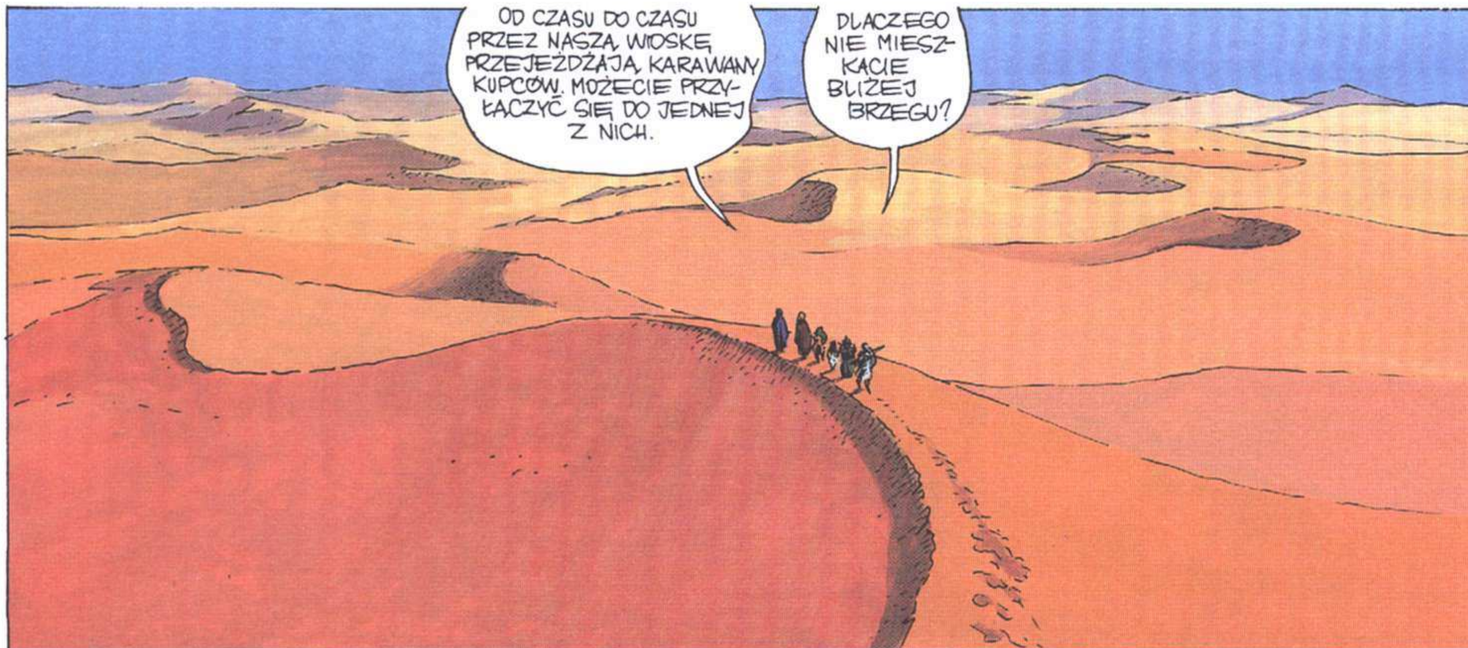

PRZYKRO WAM?! ALEŻ TO WY, PRZEKLĘTE PSY, PODŁOŻYLIŚCIE OGIEŃ NA MOJEJ ŁODZI!...
MY!?! DLACZEGO MIELIBYŚMY TO ZROBIĆ?!


NIE BYŁO ANI BURZY, ANI PIORUNA. TA ŁÓDŹ NIE ZAPALIŁA SIĘ SAMA.
NIE, TIAGO.


JEŚLI ZECHCESZ ODSUNĄĆ MIECZ OD MOJEJ PIERSI, WYJAŚNIĘ CI, CO SIĘ PRZYPUSZCZALNIE STAŁO, **THORGALU**...


TEJ NOCY WIAŁ WIATR. ROZRZUCIŁ ROZŻARZONE WĘGLE Z OGNISKA. KILKA Z NICH MUSIAŁO DOLECIEĆ AŻ DO ŁODZI I ZAPALIĆ ZWINIĘTY ŻAGIEL.
TRUDNO MI W TO UWIERZYĆ. A WY, NICZEGO NIE WIDZIELIŚCIE ANI NIE SŁYSZELIŚCIE?


SPALIŚMY PO DRUGIEJ STRONIE WYDMY. CHODŹCIE, RUSZAJMY W DROGĘ, ZANIM ZROBI SIĘ ZBYT GORĄCO.


OD CZASU DO CZASU PRZEZ NASZĄ WIOSKĘ PRZEJEŻDŻAJĄ KARAWANY KUPCÓW. MOŻECIE PRZYŁĄCZYĆ SIĘ DO JEDNEJ Z NICH.
DLACZEGO NIE MIESZKACIE BLIŻEJ BRZEGU?

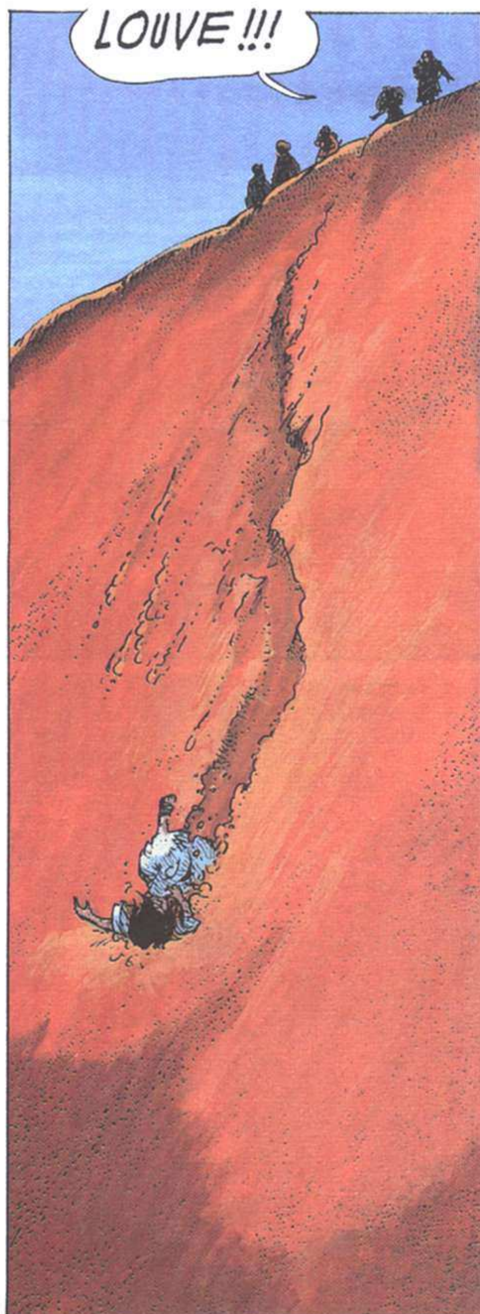
PONIEWAŻ NIE MA TU ANI ŹRÓDŁA, ANI RZEKI. NAJWYŻEJ KILKA SŁONAWYCH SADZAWEK, LEDWIE WYSTARCZAJĄCYCH DZIKIM ZWIERZĘTOM. TAM, GDZIE MIESZKAMY, MAMY DOŚĆ WODY TUŻ POD ZIEMIĄ.

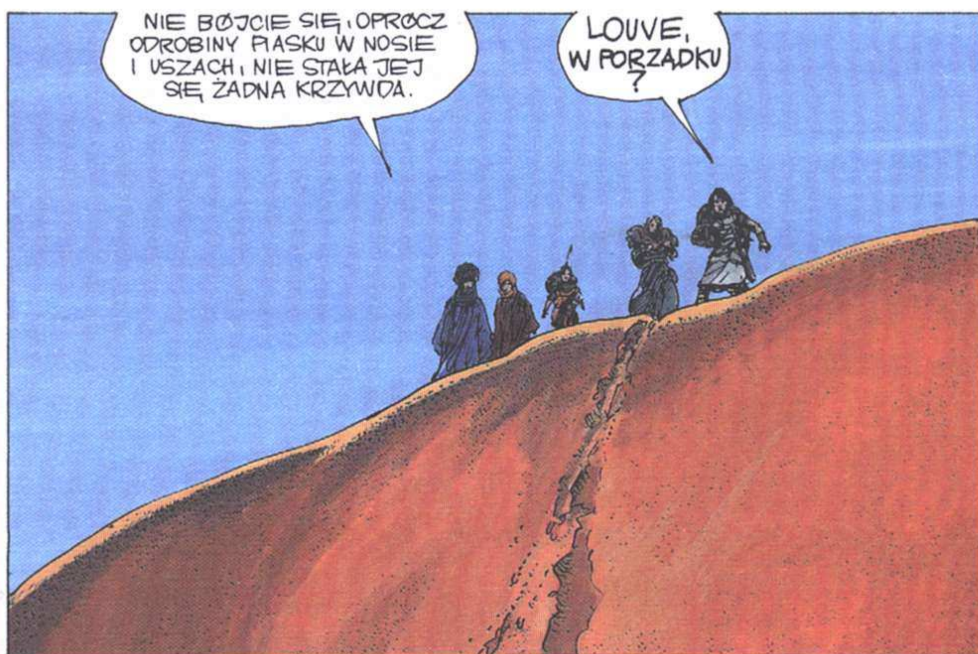
CZY NIE POWINNIŚMY BYLI ZACZEKAĆ DO WIECZORA, BY RUSZYĆ W DROGĘ? SŁOŃCE NIE STOI JESZCZE ZBYT WYSOKO, A JUŻ JEST OKROPNIE GORĄCO.
TO NIE BYŁOBY MĄDRE, GDYŻ PUSTYNIA NOCĄ JEST NIEBEZPIECZNA. ODWAGI, ZA NIECAŁE DWIE GODZINY BĘDZIEMY NA MIEJSCU.

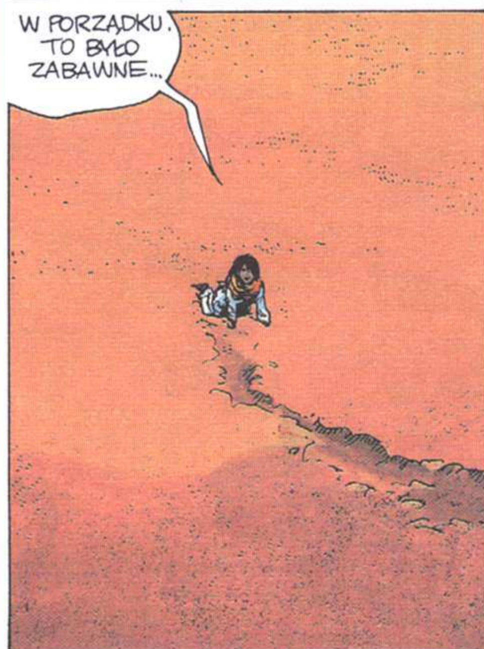
NIE PODOBAJĄ MI SIĘ CI LUDZIE. NIE WYGLĄDAJĄ ANI NA RYBAKÓW, ANI NA ROLNIKÓW, KTÓRYCH DOTĄD SPOTYKALIŚMY W TYCH STRONACH.
WIEM. NIE BÓJ SIĘ, MAM SIĘ NA BACZNOŚCI.

OCH, PATRZCIE, MOTYLEK!
LOUVE UWAŻAJ!

?
?!
?


LOUVE!!!

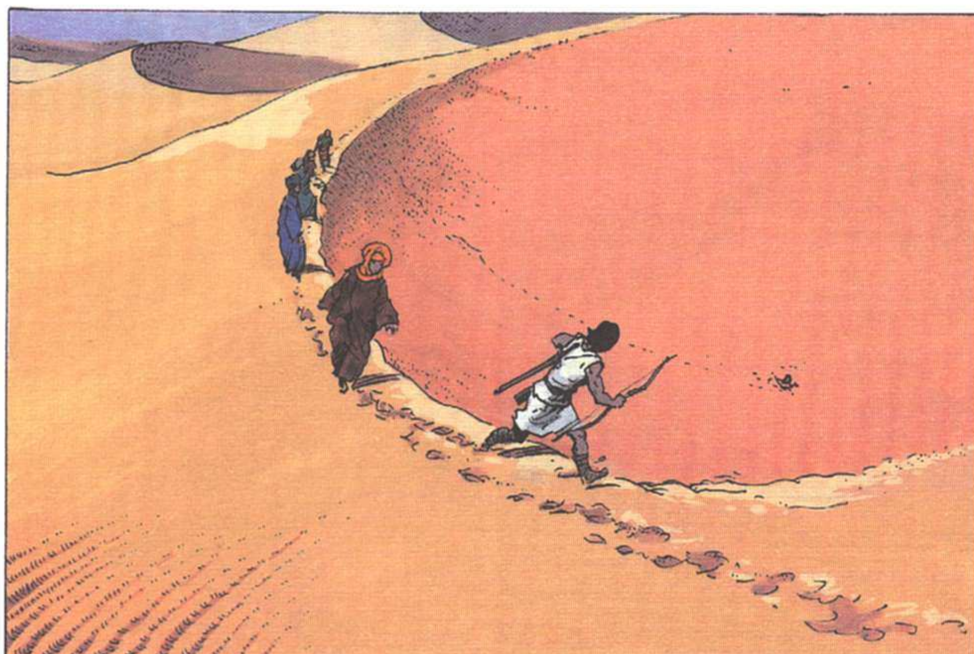

LOUVE, W PORZĄDKU ?
NIE BÓJCIE SIĘ, OPRÓCZ ODROBINY PIASKU W NOSIE I USZACH, NIE STAŁA JEJ SIĘ ŻADNA KRZYWDA.


W PORZĄDKU. TO BYŁO ZABAWNE...


?


NA POSEJDONA, RUCHOME PIASKI!!!
NIE, NIE SCHODŹ TĘDY, ZSUNIESZ NA NIĄ ZBYT DUŻO PIASKU... TAMTĘDY!

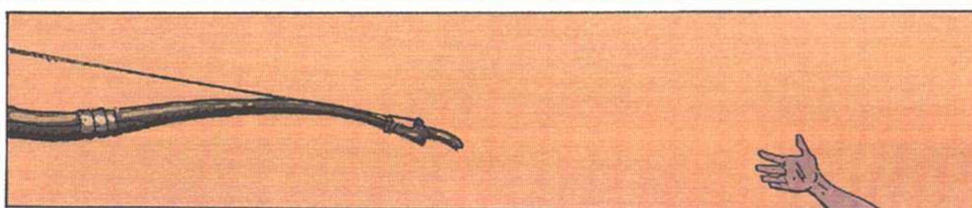

JA... ZAPADAM SIĘ! THORGALU, AARICIO, NA POMOC! ZAPADAM SIĘ!!!




THORGALU, BĄDŹ OSTROŻNY! TEN ZDRADZIECKI OBSZAR MOŻE ROZCIĄGAĆ SIĘ NA WIELE DZIESIĄTEK METRÓW I...


?!!


ZŁAP MÓJ ŁUK, KOCHANIE... ZRÓB JEDEN WYSIŁEK I ZŁAP GO...
JA... NIE MOGĘ... JEST ZA DALEKO...




ZNAJDŹMY TWARDSZE PODŁOŻE, CHRYZJOSIE. MUSI BYĆ JAKIŚ SPOSÓB, BY JĄ STAMTĄD WYCIĄGNĄĆ!
NIE DAMY RADY, JUŻ ZA PÓŹNO...

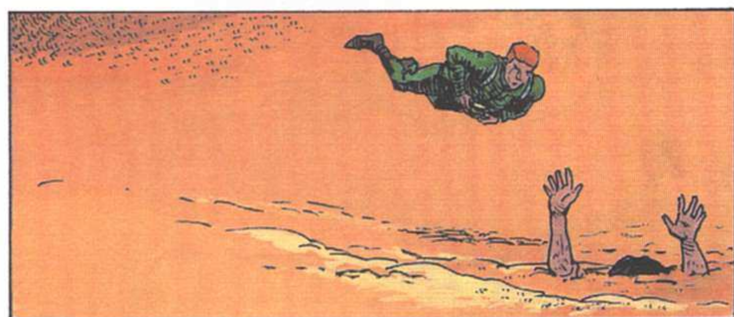

THORGALU! AARICIO... JOLANIE! RATUJCIE MNIE! NIE CHCĘ UMIERAĆ... NIE CHCĘ UMIERAĆ!


TRUDNO, NIE MOGĘ NA TO POZWOLIĆ...
?


TIAGO, OSZALAŁEŚ?! WIESZ, CZYM RYZYKUJESZ...


ZROBISZ, CO ZECHCESZ, CHRYZJOSIE, ALE POTEM!
?

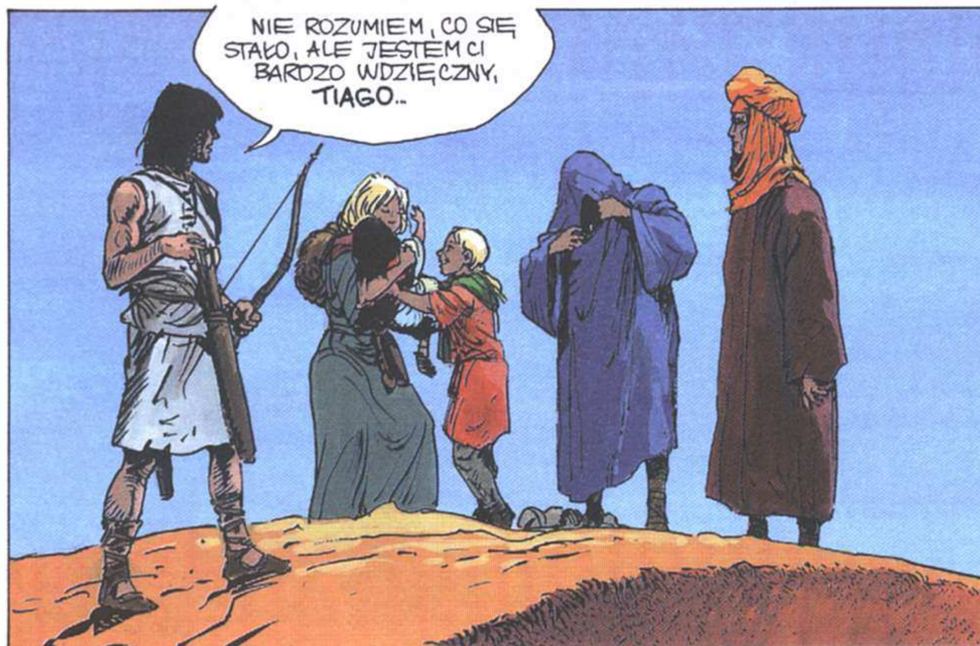

JA NIE POZWOLĘ UMRZEĆ TEJ MAŁEJ.



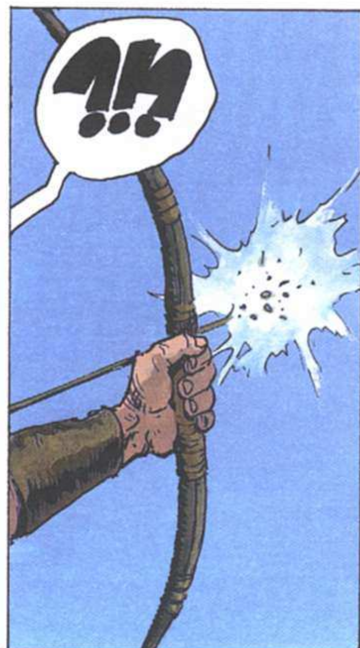






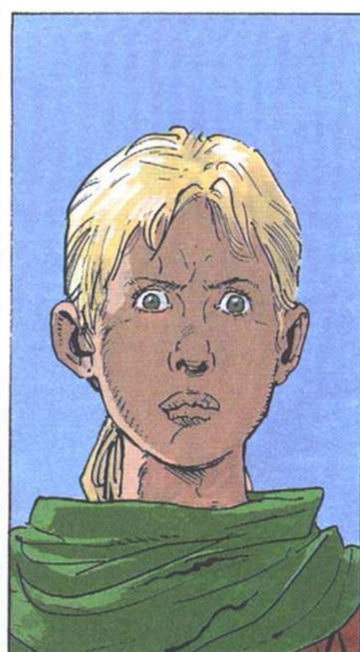

NIE ROZUMIEM, CO SIĘ STAŁO, ALE JESTEM CI BARDZO WDZIĘCZNY, TIAGO...


JEDNAK, ZANIM PÓJDZIEMY DALEJ, CHCIAŁBYM WIEDZIEĆ, KIM JESTEŚCIE I DLACZEGO SPALILIŚCIE NASZĄ ŁÓDŹ?


?!?!


NIE CHCIAŁEM, BY DO TEGO DOSZŁO, THORGALU, ALE DOSTAŁEM ROZKAZ DOPROWADZENIA WAS DO MOJEGO WODZA PO DOBROCI LUB SI...

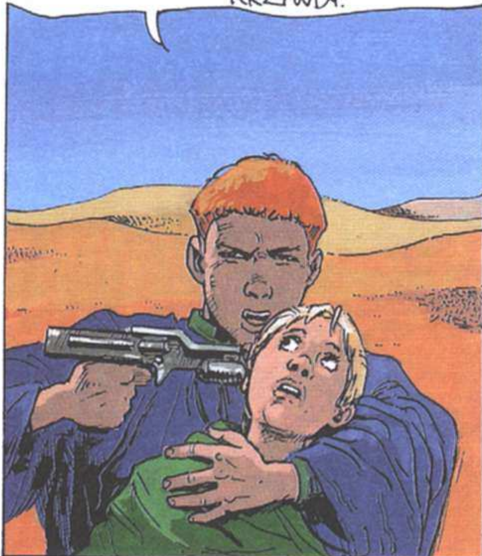

??



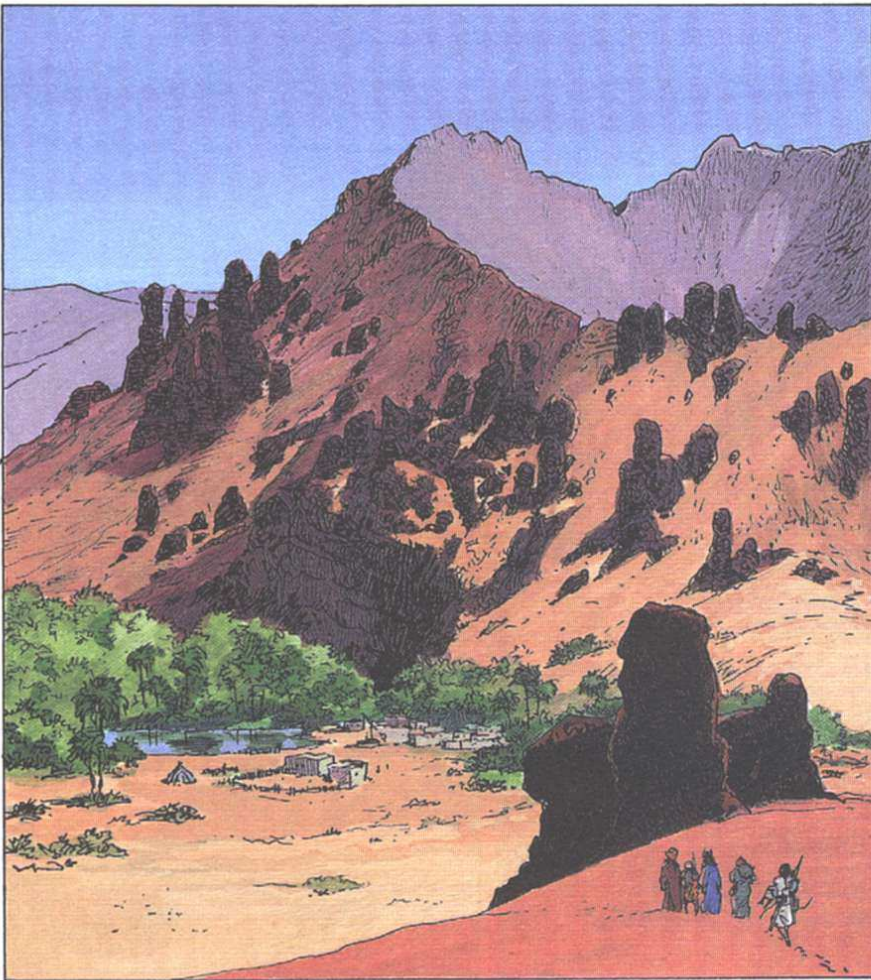

CO SIĘ? ...



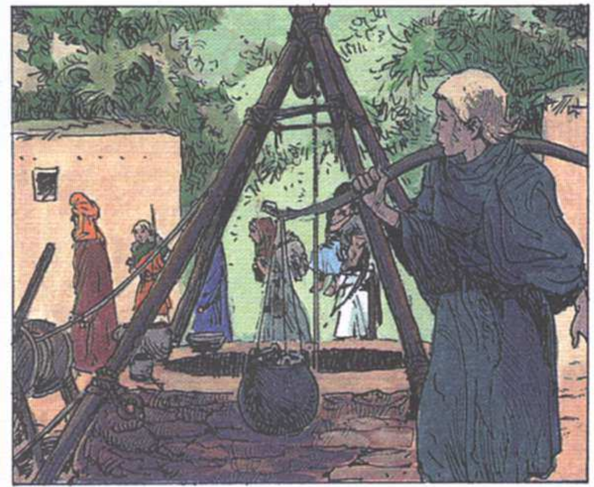

POWIESZ SWOJEMU WODZOWI, ŻE MISJA SIĘ NIE POWIODŁA. WRACAMY TAM, SKĄD PRZYSZLIŚMY.

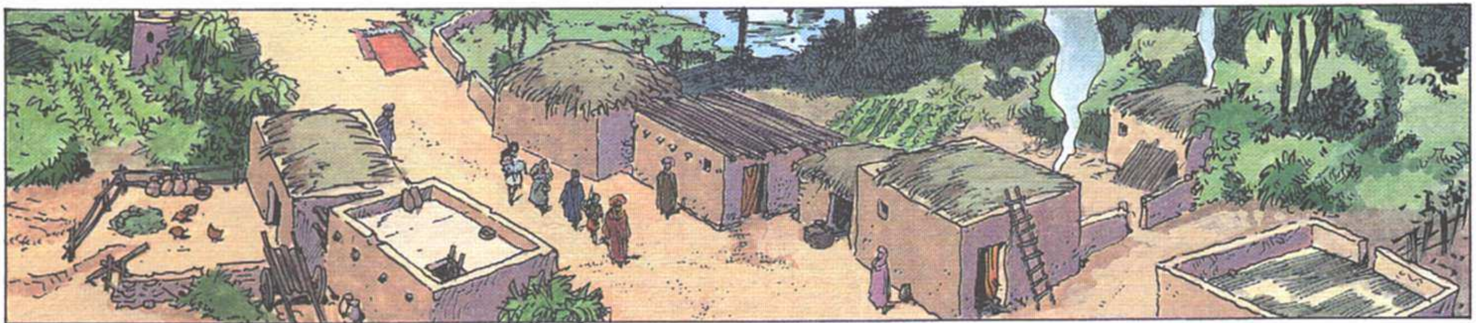

ABY UMRZEĆ Z PRAGNIENIA NA BRZEGU OCEANU? BĄDŹ ROZSĄDNY, THORGALU. OBIECUJĘ CI, ŻE NIE ZROBIMY WAM KRZYWDY.

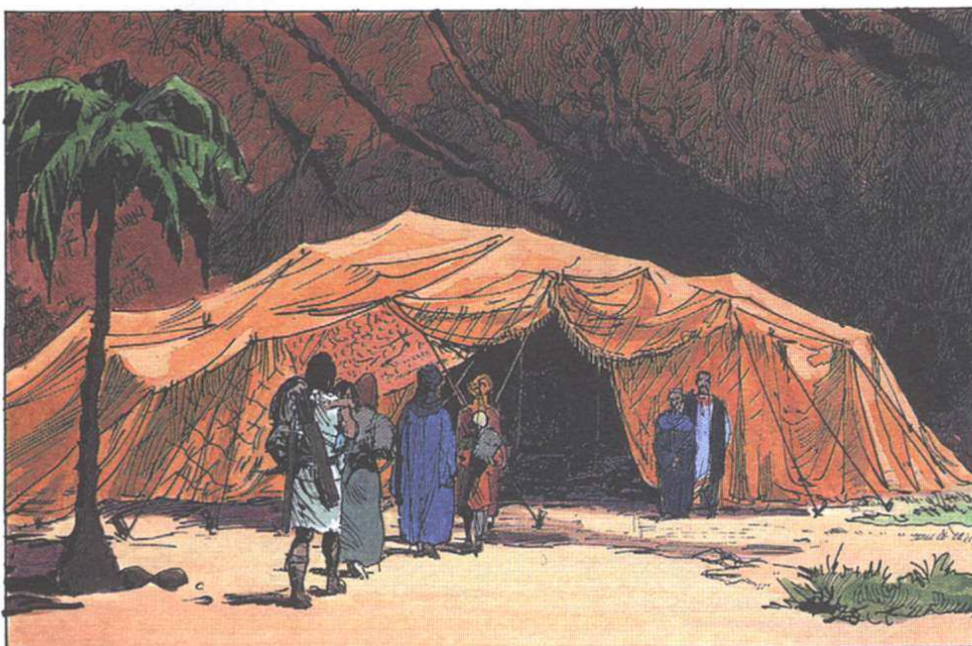

ZRESZTĄ, NIE ODNAJDZIECIE DROGI. BEZ PRZEWODNIKA I BEZ WODY NIE PRZEŻYJECIE NA PUSTYNI NAWET DO JUTRA.

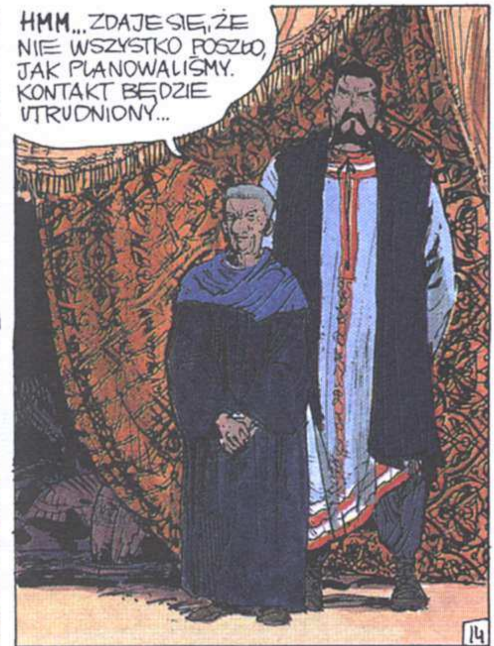


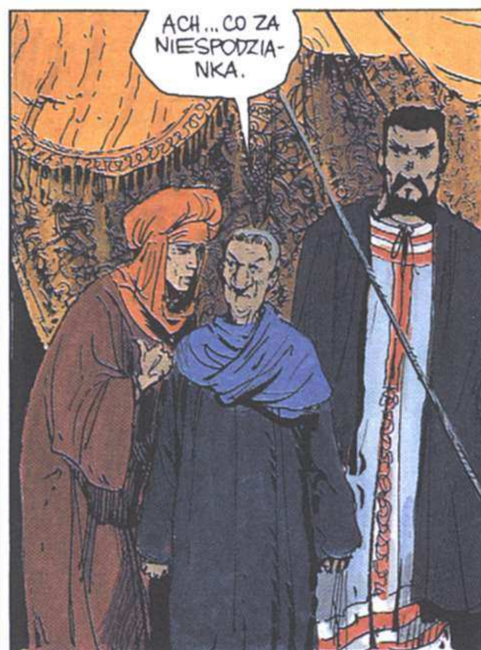









HMM... ZDAJE SIĘ, ŻE NIE WSZYSTKO POSZŁO, JAK PLANOWALIŚMY. KONTAKT BĘDZIE UTRUDNIONY...


BĄDŹCIE POZDROWIENI, PRZYJACIELE. ZAPEWNE MACIE WIELKĄ CHĘĆ ODŚWIEŻYĆ SIĘ I POSILIĆ.

ACH... CO ZA NIESPODZIANKA.

POWIEDZ MI, CHŁOPCZE... KTO CIĘ NAUCZYŁ TEGO... CO ZROBIŁEŚ Z BRONIĄ CHRYZJOSA?
TANATLOC, MÓJ...
ANI SŁOWA, JOLANIE!

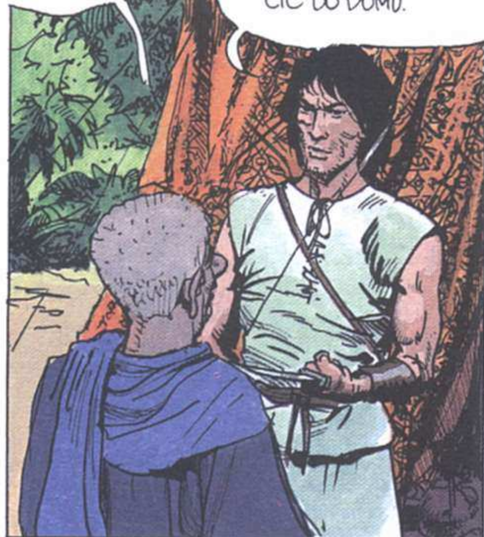
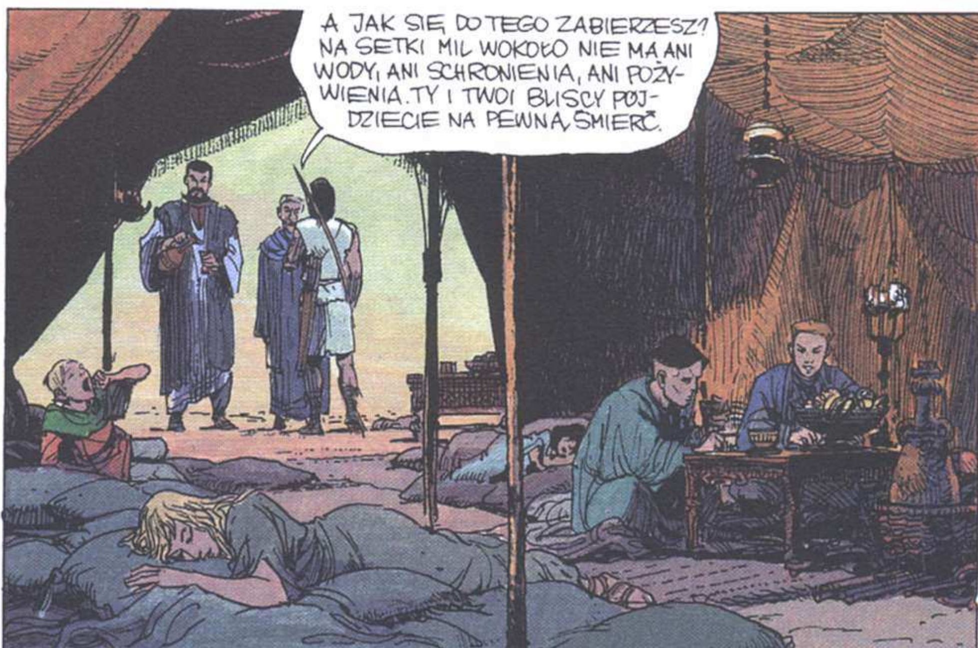
NIE WIEM JESZCZE, CZEGO CHCĄ OD NAS CI LUDZIE, ALE ZACZYNAM ROZUMIEĆ, KIM SĄ.

SPRAWDŹMY OSTATNI SZCZEGÓŁ...


STÓJ, NIE POGARSZAJMY SYTUACJI.

CO ZROZUMIAŁEŚ, PRZYJACIELU?
ŻE PRZYBYWACIE Z GWIAZD...

...JAK CI, KTÓRZY WYDALI MNIE NA ŚWIAT... NA MOJE NIESZCZĘŚCIE.


CO MASZ NA MYŚLI? NIE ROZUMIEM.
TO BARDZO PROSTE: NIE CHCĘ MIEĆ Z WAMI NIC WSPÓLNEGO. POZWÓLCIE NAM WRÓCIĆ DO DOMU.

A JAK SIĘ DO TEGO ZABIERZESZ? NA SETKI MIL WOKOŁO NIE MA ANI WODY, ANI SCHRONIENIA, ANI POŻYWIENIA. TY I TWOI BLISCY POJDZIECIE NA PEWNĄ ŚMIERĆ.

ODŁÓŻ NÓŻ I ZAŻYJ TROCHĘ ODPOCZYNKU. POTEM POROZMAWIAMY, A ZROZUMIESZ, ŻE POTRZEBUJESZ NAS TAK SAMO, JAK MY CIEBIE.
JAK TO?

PROSIMY CIĘ TYLKO O TO, ABYŚ NAM OPOWIEDZIAŁ O KRAINACH, KTÓRE PRZEMIERZYŁEŚ I LUDZIACH, KTÓRZY TAM ŻYJĄ. POTEM, JEŚLI ZAPRAGNIESZ, ZABIERZEMY CIĘ DO TWEJ OJCZYZNY.

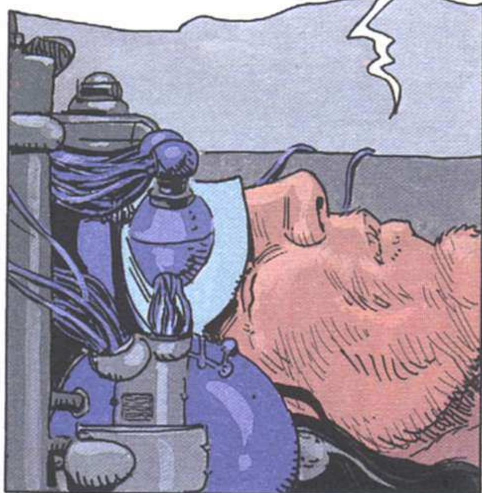
NIE ROZUMIEM. JA... JA...

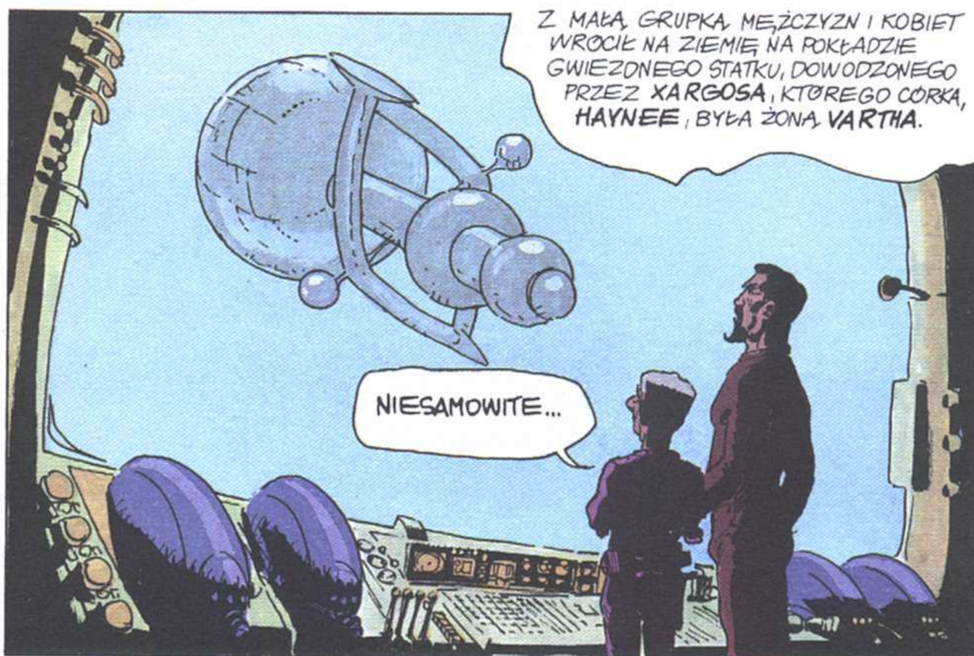
TWARDZIEL, CO? O CO MU CHODZIŁO Z TYMI RODZICAMI?
ZARAZ SIĘ DOWIEMY...

ZABIERZCIE CAŁĄ CZWÓRKĘ DO **INTROSPEKTORA.** UMIERAM Z CIEKAWOŚCI, BY ZOBACZYĆ I USŁYSZEĆ, CO MAJĄ DO OPOWIEDZENIA.

POTEM, **TIAGO,** ZOSTANIESZ UKARANY ZA TO, CO ZROBIŁEŚ.

CZŁOWIEK, KTÓREGO SYNEM JESTEM, NAZYWAŁ SIĘ **VARTH**. POCHODZIŁ Z ODLEGŁEJ GWIAZDY, NA KTÓREJ, PO WIELKIEJ KATASTROFIE, JAKA ZNISZCZYŁA ICH KRAJ PRZED TYSIĄCAMI LAT, SCHRONILI SIĘ LUDZIE Z NASZEGO ŚWIATA.





SYN VARTHA... PO TYLU LATACH! NIEMOŻLIWE!

ZAMKNIJ SIĘ I SŁUCHAJ DALEJ!





VARTH, **HAYNEE** I CZĘŚĆ ROZBITKÓW ZBUDOWALI ŁÓDŹ, BY WYDOSTAĆ SIĘ Z WYSPY. W CZASIE GWAŁTOWNEJ BURZY **HAYNEE** WYDAŁA NA ŚWIAT CHŁOPCA. SĄDZĄC, ŻE OKRĘT TONIE, WŁOŻYŁA DZIECKO DO TRATWY I POWIERZYŁA JE BOGOM MORZA.

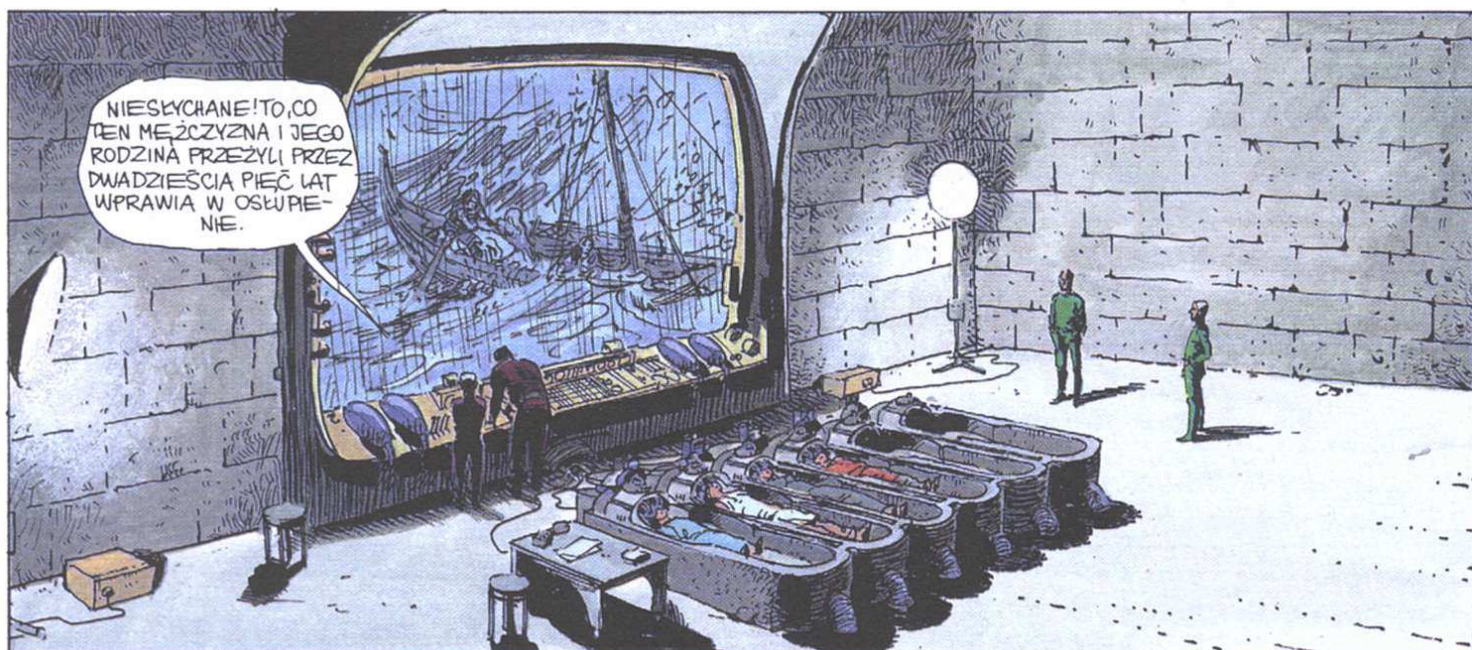


ALE ŁÓDŹ NIE ZATONĘŁA. PRZEPŁYNĘŁA **WIELKĄ WODĘ**, ZANIM ROZBIŁA SIĘ O SKAŁY U BRZEGÓW NOWEJ ZIEMI, **KRAINY QA**. CAŁA JEJ ZAŁOGA ZGINĘŁA, Z WYJĄTKIEM **VARTHA**.





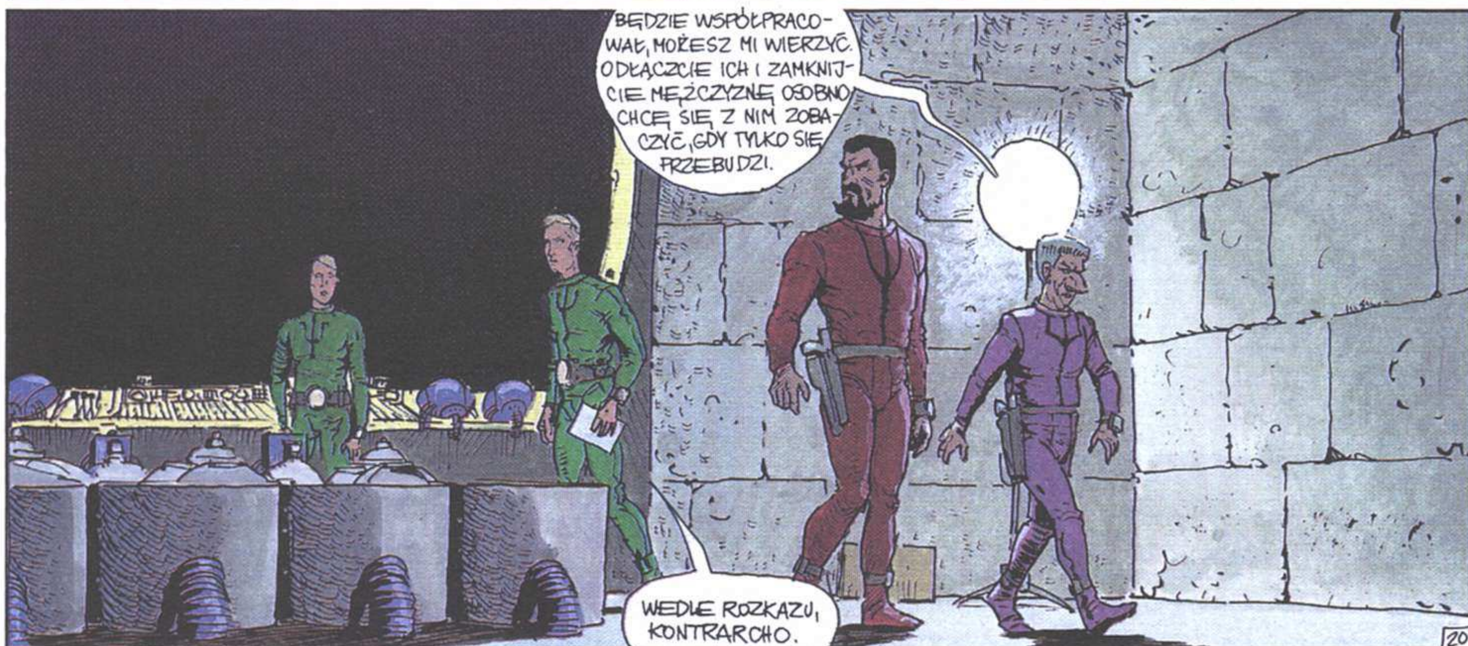


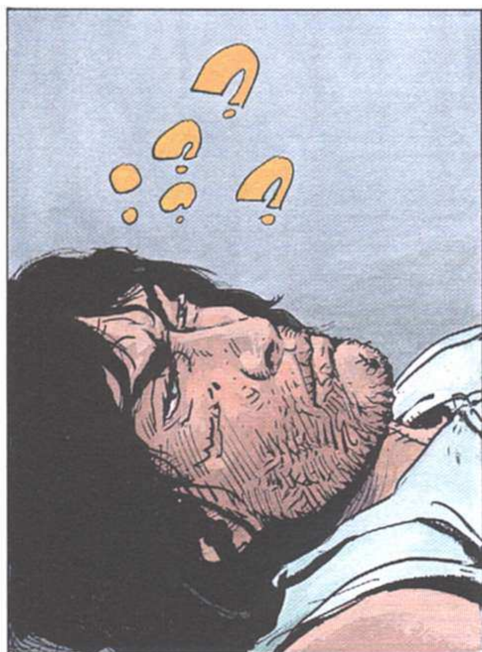

NIESŁYCHANE! TO, CO TEN MĘŻCZYZNA I JEGO RODZINA PRZEŻYLI PRZEZ DWADZIEŚCIA PIĘĆ LAT WPRAWIA W OSŁUPIENIE.

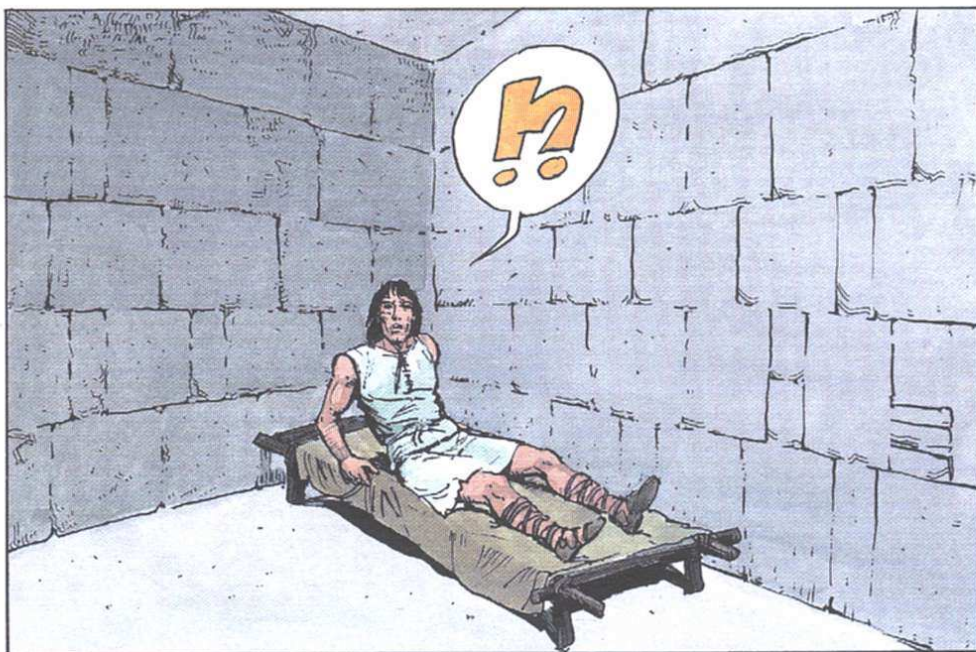

W KAŻDYM RAZIE DZIĘKI TEMU **THORGALOWI** WRESZCIE WIEMY, CO SIĘ STAŁO Z WYPRAWĄ **XARGOSA**, O KTÓREJ PRZEZ TYLE LAT NIE MIELIŚMY WIEŚCI.
SYN **VARTHA** I **HAYNEE**, WNUK **XARGOSA**... CO ZA NIEZWYKŁY ZBIEG OKOLICZNOŚCI!

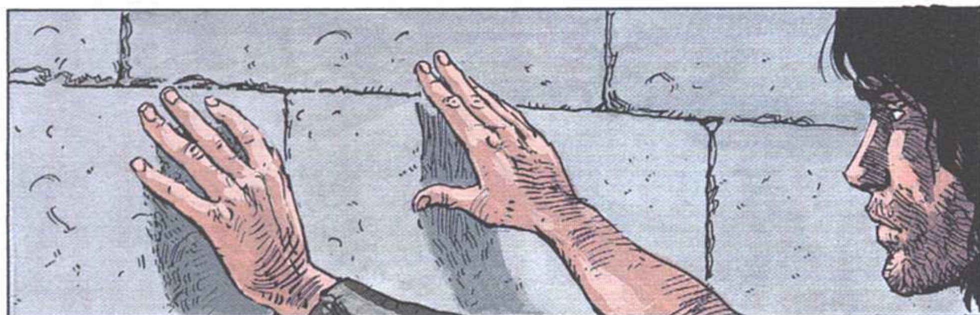

ALE, BEZ WĄTPIENIA, NIE CHODZI TU O ZBIEG OKOLICZNOŚCI. BYŁA TO WOLA ISTOT, CZUWAJĄCYCH NAD LINIAMI ŻYCIOWYMI, KIERUJĄCYMI NASZYMI LOSAMI. BEZ WĄTPIENIA TEŻ ZAPISANE BYŁO, ŻE CELEM TEGO CZŁOWIEKA JEST, MIMO JEGO NIEWIEDZY, ODNALEZIENIE OSTATNICH OCALAŁYCH Z LUDU, DO KTÓREGO NALEŻY.


A NASZYM PRZEZNACZENIEM BYŁO GO ROZPOZNAĆ, **ORCHIASIE**. GDYŻ CI LUDZIE PÓŁNOCY, CI **WIKINGOWIE**, KTÓRYCH UKAZAŁA NAM JEGO PAMIĘĆ, IDEALNIE ODPOWIADAJĄ NASZEMU WIELKIEMU PROJEKTOWI.
MIEJMY NADZIEJĘ, ŻE ZECHCE WSPÓŁPRACOWAĆ. WYDAJE MI SIĘ, ŻE TRUDNO GO DO CZEGOŚ ZMUSIĆ.


BĘDZIE WSPÓŁPRACOWAŁ, MOŻESZ MI WIERZYĆ. ODŁĄCZCIE ICH I ZAMKNIJCIE MĘŻCZYZNĘ OSOBNO. CHCĘ SIĘ Z NIM ZOBACZYĆ, GDY TYLKO SIĘ PRZEBUDZI.
WEDLE ROZKAZU, KONTRARCHO.







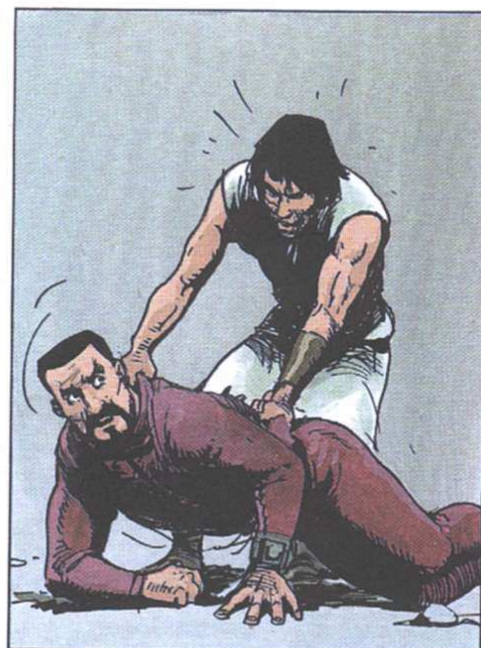
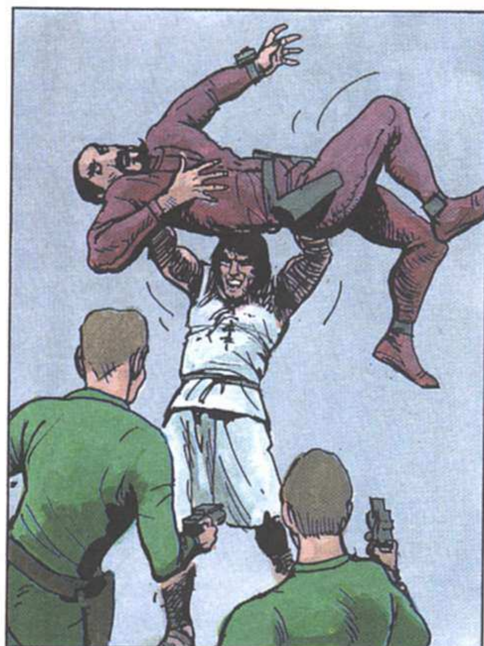

WYPUŚĆCIE MNIE STĄD! CHCĘ WYJŚĆ! WYPUŚĆCIE MNIE!!!




CHODŹ ZA MNĄ! SARGON, NASZ KONTRARCHA, CHCE Z TOBĄ MÓWIĆ.
MAM TO GDZIEŚ! GDZIE JEST MOJA ŻONA I DZIECI? GDZIE JEST MÓJ ŁUK I MIECZ?


BROŃ DO NICZEGO CI SIĘ TU NIE PRZYDA. A TWOJA RODZINA MA SIĘ DOBRZE. PÓJDZIESZ ZE MNĄ PO DOBROCI... CZY POD PRZYMUSEM?


ANI JEDNO, ANI DRUGIE.


UŚPIJCIE TEGO DZIKUSA! MINIMALNA DAWKA!
?





ŁAPCIE GO!

TĘDY, SZYBKO!


CO SIĘ ?... KIM JESTEŚ?
CSSS...


CZY POWIESZ MI?...
CHODŹ ZA MNĄ I NIE ZADAWAJ PYTAŃ.

MUSIMY OPUŚCIĆ PAŁAC. NA ZEWNĄTRZ ŁATWIEJ SIĘ UKRYĆ.
PAŁAC? JAKI PAŁAC?

POTEM CI WYTŁUMACZĘ. UCIEKAJMY SZYBKO. CI DWAJ GŁUPCY MOGĄ TU NADEJŚĆ W KAŻDEJ CHWILI.

TO BYŁO SEKRETNE PRZEJŚCIE DAWNYCH ZARZĄDCÓW MIASTA. TYLKO JA JE ODKRYŁAM.
ZARZĄDCY?... MIASTO?...

NA ODYNA, TYM RAZEM MI ODPOWIESZ! GDZIE JESTEŚMY?
POD GÓRĄ. SPÓJRZ...

23


OTO WSZYSTKO, CO POZOSTAŁO Z KRÓLESTWA, Z KTÓREGO NASI PRZODKOWIE UCIEKLI PODCZAS WIELKIEGO KATAKLIZMU 12 000 ZIEMSKICH LAT TEMU. RESZTA POGRĄŻYŁA SIĘ W OCEANIE.


KRÓLESTWO ATLANTYDY! A TY, JAK MY, JESTEŚ POTOMKIEM ATLANTÓW.


JESTEŚ JEDNYM Z NAS, THORGALU. TY I TWOJE DZIECI NALEŻYCIE DO NASZEJ RASY, NASZEJ KRWI. NIE MUSICIE SIĘ NAS OBAWIAĆ.


BOGOWIE, KTÓRZY KIERUJĄ PRZEZNACZENIEM KAŻDEGO CZŁOWIEKA NA ZIEMI, DOPROWADZILI CIĘ DO NAS, BYŚMY MOGLI WYPEŁNIĆ WIELKI PLAN. JESTEŚ ZNAKIEM, NA KTÓRY CZEKALIŚMY OD CHWILI POWROTU.


LEGENDA MÓWI, ŻE **ATLANTOWIE** POCHODZĄ OD **POSEJDONA**, BOGA MÓRZ I OCEANÓW. JEDNO JEST PEWNE – STALI SIĘ RASĄ NIESKOŃCZENIE PRZEWYŻSZAJĄCĄ PRYMITYWNE ISTOTY, KTÓRE ZALUDNIAŁY ZIEMIĘ W TAMTYCH CZASACH.
NIE SŁUCHAJ GO, ON CIĘ...


WYSTARCZY, MAŁA ZARAZO! UWAŻASZ, ŻE JESZCZE NIE DOŚĆ NAROBIŁAŚ KŁOPOTÓW?
PAF


KOLEJNY RAZ POWINNAŚ ZOSTAĆ SUROWO UKARANA. ALE ZE WZGLĘDU NA NASZEGO GOŚCIA, JESZCZE TYM RAZEM PUSZCZĘ TO W NIEPAMIĘĆ.
BYDLAKU! WYSTARCZY, ŻE SKAZAŁEŚ **TIAGO** NA KARĘ LABIRYNTU, PRAWDA?


NATYCHMIAST WRACAJ DO WIOSKI, **ILENIO**, TO ROZKAZ!
JESZCZE TEGO NIE WIESZ, **THORGALU**, ALE MEGO BRATA CZEKA ŚMIERĆ, BO POPEŁNIŁ ZBRODNIĘ, RATUJĄC ŻYCIE TWOJEJ CÓRECZCE.

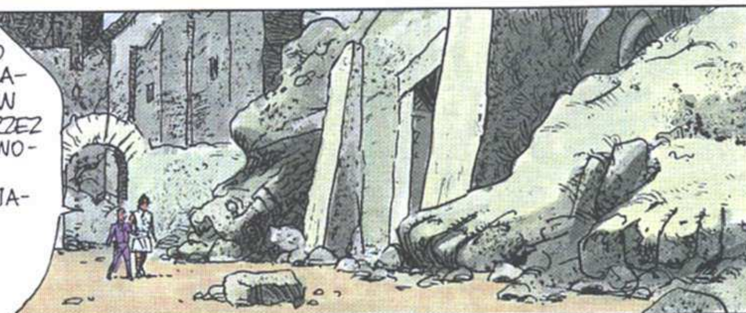

CO ONA MA NA MYŚLI?
NIC. TO POPĘDLIWA KOBIETA, CZASAMI NIECO SZALONA. WOJOWNIK, TAKI JAK TY, ZROZUMIE, ŻE MUSZĘ UTRZYMYWAĆ DYSCYPLINĘ W MOJEJ MAŁEJ SPOŁECZNOŚCI.


ATLANTYDA, THORGALU! SŁYNNE KRÓLESTWO WIELKOŚCI KONTYNENTU! WSPANIAŁA CYWILIZACJA, KTÓRA O TYSIĄCE LAT WYPRZEDZIŁA POD WZGLĘDEM KULTURY I NAUKI RESZTĘ ÓWCZESNEGO ŚWIATA!

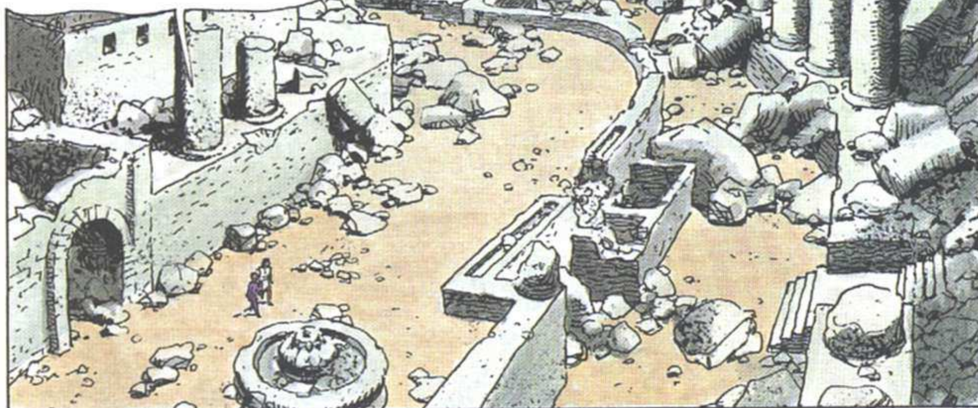

NIESTETY, W JEDNĄ TRAGICZNĄ NOC TA CUDOWNA CYWILIZACJA ZOSTAŁA ZATOPIONA PRZEZ ROZSZALAŁY OCEAN. JAKBY POSEJDON Z NIEWIADOMYCH POWODÓW POSTANOWIŁ ZGUBIĆ SWE DZIECI.

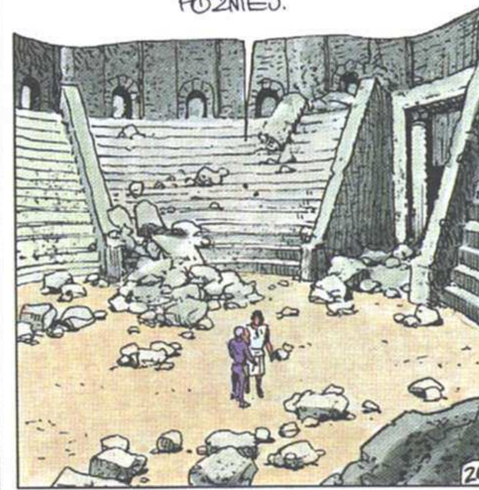

OCALAŁY JEDYNIE NIELICZNE OŚRODKI NA OBRZEŻACH KRÓLESTWA, JAK MIASTO, W KTÓRYM SIĘ ZNAJDUJEMY. ALE I ARCHEOPOLIS NIEDŁUGO POTEM ZAPADŁO SIĘ POD ZIEMIĘ W WYNIKU TRZĘSIENIA.


TO WŁAŚNIE STĄD 12 000 LAT TEMU TYSIĄCE NASZYCH PRZODKÓW WYRUSZYŁO W KOSMOS NA POKŁADACH OGROMNYCH, LATAJĄCYCH STATKÓW, W POSZUKIWANIU NOWEJ OJCZYZNY, KTÓRA MOGŁABY ICH PRZYJĄĆ.


TAM, W ŚWIECIE ODKRYTYM Z DALA OD GRANIC NASZEJ GALAKTYKI, LUD ATLANTÓW ŻYŁ W HARMONII PRZEZ 120 WIEKÓW, BEZ WOJEN I BUNTÓW, WYTRWALE ROZWIJAJĄC WIEDZĘ PRZEKAZANĄ PRZEZ PRZODKÓW.

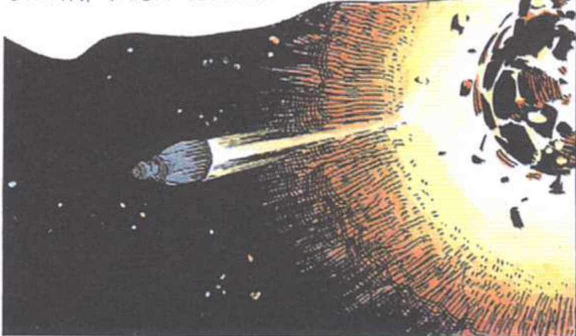

WIEM, MÓJ DZIELNY PRZYJACIELU, ŻE NIE MOŻESZ ZROZUMIEĆ WSZYSTKIEGO, O CZYM MÓWIĘ, ANI WSZYSTKIEGO, CO TU ZOBACZYSZ. ALE TO BEZ ZNACZENIA, PÓŹNIEJ NAUCZYSZ SIĘ POJMOWAĆ NASZĄ WIEDZĘ.


NIESTETY, TAK JAK OPOWIEDZIAŁA CI SLIVIA NA WYSPIE LODOWYCH MÓRZ, ZASOBY ENERGII NASZEJ NOWEJ PLANETY ZOSTAŁY WYCZERPANE. ABY ZNALEŹĆ JEJ NOWE ŹRÓDŁA, NA ZIEMIĘ WYSŁANO WYPRAWĘ, KIEROWANĄ PRZEZ XARGOSA, TWEGO DZIADKA.


KIEDY ŚLAD PO NIEJ ZAGINĄŁ, NA POSZUKIWANIA WYRUSZYŁY INNE STATKI. ALE PRZEPADŁY W KOSMOSIE, NIE OSIĄGNĄWSZY CELU. TYLKO DZIĘKI TOBIE WIEMY, CO SIĘ STAŁO Z WYPRAWĄ XARGOSA. ALE DO TEGO WRÓCIMY PÓŹNIEJ.


STATEK, KTÓRYM DOWODZIŁEM, BYŁ OSTATNIM, KTÓRY OPUŚCIŁ NASZĄ PLANETĘ, GDYŻ TA, POZBAWIONA ENERGII, JEST TERAZ TYLKO MARTWĄ GWIAZDĄ, SKAZANĄ NA NIEKOŃCZĄCE SIĘ DRYFOWANIE W GALAKTYCZNYCH BEZMIARACH.


NA POKŁADZIE STATKU BYŁY NAS TYSIĄCE - MĘŻCZYŹNI, KOBIETY I DZIECI, UCIEKAJĄCY ZE ŚWIATA BEZ ŻYCIA, BY ODRODZIĆ CYWILIZACJĘ ATLANTÓW NA SWEJ RODZINNEJ ZIEMI.
NIESTETY, W POBLIŻU ZIEMI STATEK ZOSTAŁ ZBOMBARDOWANY PRZEZ DESZCZ METEORYTÓW, TYCH ROZŻARZONYCH OKRUCHÓW GWIAZD, KTÓRE PRZEMIERZAJĄ WSZECHŚWIAT.

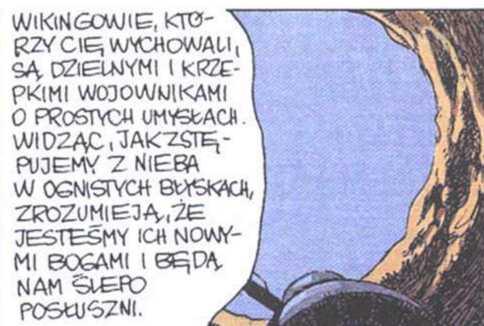

JEDYNIE GARSTKA ZDOŁAŁA UCIEC NA POKŁADZIE WAHADŁOWCA, TUŻ PRZED TYM, JAK STATEK EKSPLODOWAŁ WRAZ ZE SWOIMI PASAŻERAMI.


JAKO PUNKT DOCELOWY, SYMBOLICZNIE WYBRALIŚMY **ARCHEOPOLIS**, TO SAMO MIEJSCE, Z KTÓREGO WYRUSZYLI NASI PRZODKOWIE. I ZNALEŹLIŚMY TYLKO RUINY, ZAGRZEBANE POD PIASKIEM OGROMNEJ PUSTYNI.


WYDARZYŁO SIĘ TO PRZED ROKIEM. WAHADŁOWIEC ZOSTAŁ CIĘŻKO USZKODZONY PODCZAS LĄDOWANIA, ALE UDAŁO NAM SIĘ GO NAPRAWIĆ. I JESTEŚMY GOTOWI WYRUSZYĆ.
?


WYRUSZYĆ, BY NA NOWO NAD ZIEMIĄ PANOWAŁA, W IMIENIU NASZYCH ZMARŁYCH W KOSMOSIE KREWNIAKÓW, **WYŻSZA RASA LUDZKA!**


PYTANIE: DOKĄD WYRUSZYĆ? ZUPEŁNIE NIE WIEMY, JACY STALI SIĘ MIESZKAŃCY ZIEMI PRZEZ TE WSZYSTKIE WIEKI. POZNALIŚMY TYLKO NĘDZNĄ, OPUSZCZONĄ WIOSKĘ NAD NAMI.


WIKINGOWIE, KTÓRZY CIĘ WYCHOWALI, SĄ DZIELNYMI I KRZEPKIMI WOJOWNIKAMI O PROSTYCH UMYSŁACH. WIDZĄC, JAK ZSTĘPUJEMY Z NIEBA W OGNISTYCH BŁYSKACH, ZROZUMIEJĄ, ŻE JESTEŚMY ICH NOWYMI BOGAMI I BĘDĄ NAM ŚLEPO POSŁUSZNI.

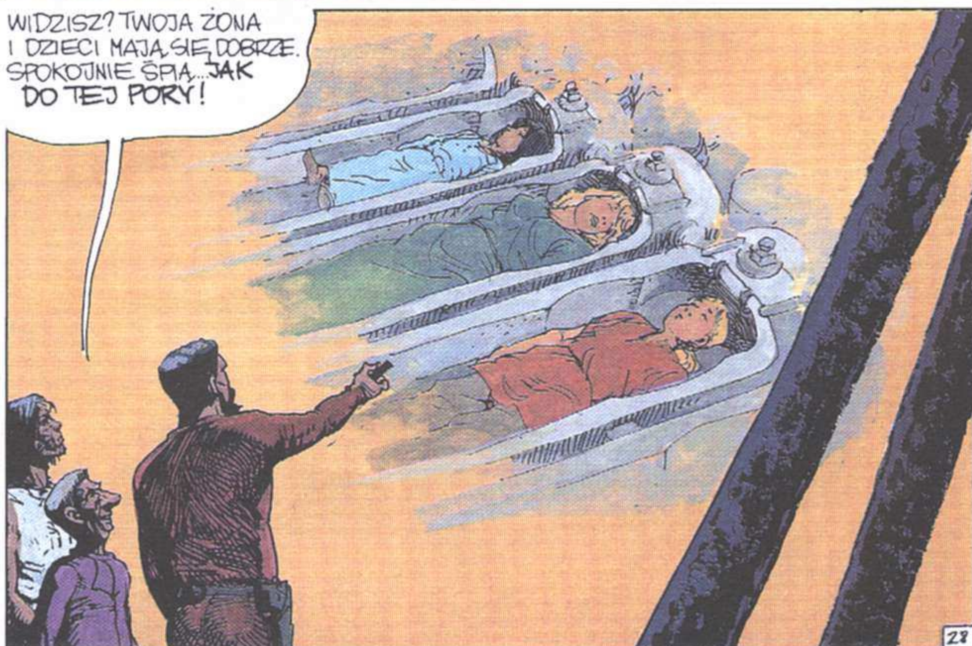

DLATEGO WŁAŚNIE PRZYBYŁEŚ, THORGALU, TAK JAK BYŁO ZAPISANE W NASZYCH LOSACH. TY, DZIECIĘ GWIAZD, ZOSTANIESZ PRZEWODNIKIEM OSTATNICH OCALAŁYCH SWEGO LUDU.


Z ICH SIŁĄ I NASZĄ WIEDZĄ PODBIJEMY OGROMNE I BOGATE TERYTORIA. A MY, ATLANTOWIE, NA POWRÓT STANIEMY SIĘ WŁADCAMI ŚWIATA!!!
TAK WŁAŚNIE MYŚLAŁEM...


JESTEŚ ZUPEŁNIE SZALONY, SARGONIE. RÓWNIE SZALONY, JAK PRZEDTEM VARTH, KTÓREGO KRWAWY OBŁĘD SPOWODOWAŁ MASAKRĘ TYSIĘCY NIEWINNYCH LUDZI W KRAINIE QA.
JA... JAK ŚMIESZ? ...


JESTEM SYNEM VARTHA I HAYNEE, TO PRAWDA. ALE NIE NALEŻĘ DO WASZEJ RASY. W KAŻDYM RAZIE NIE DO TAKIEJ, O JAKIEJ MÓWISZ. CHCĘ TYLKO BYĆ CZŁOWIEKIEM JAK INNI, I TO WOLNYM CZŁOWIEKIEM!


SĄDZĘ, ŻE NIEZBYT DOBRZE ZROZUMIAŁEŚ SYTUACJĘ, THORGALU. POKAŻ MU, ORCHIASIE...

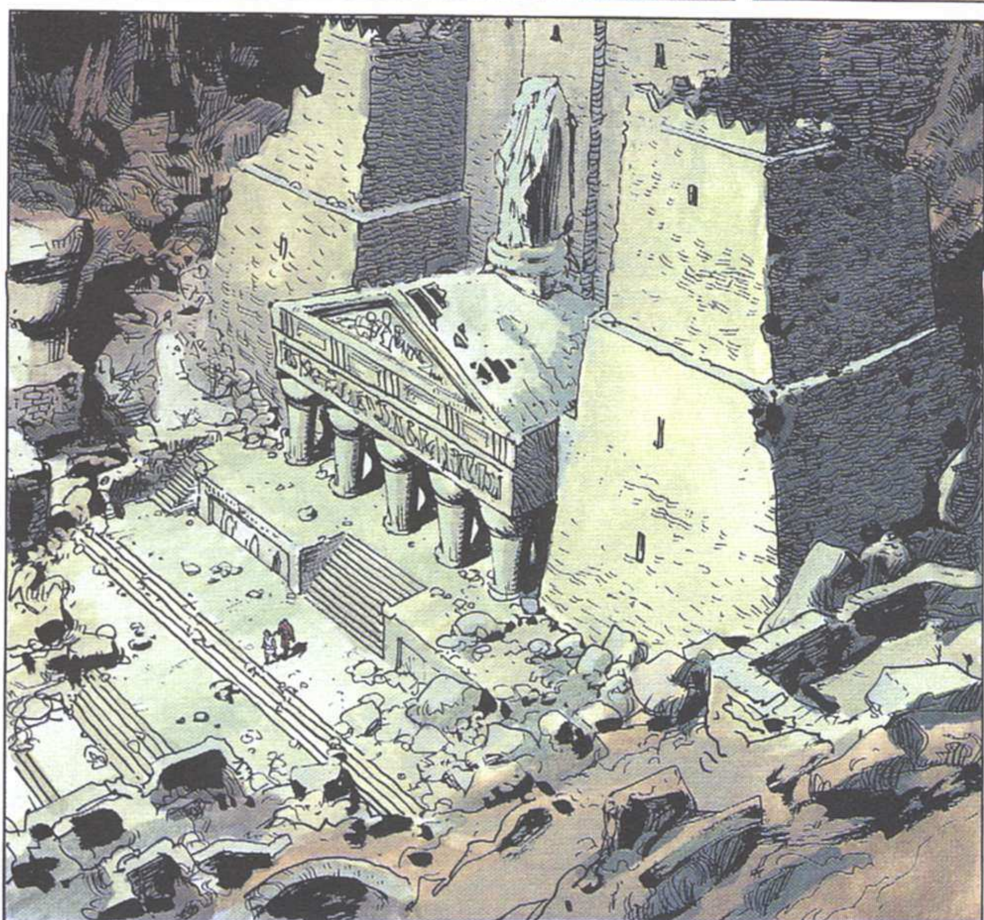

WIDZISZ? TWOJA ŻONA I DZIECI MAJĄ SIĘ DOBRZE. SPOKOJNIE ŚPIĄ... JAK DO TEJ PORY!

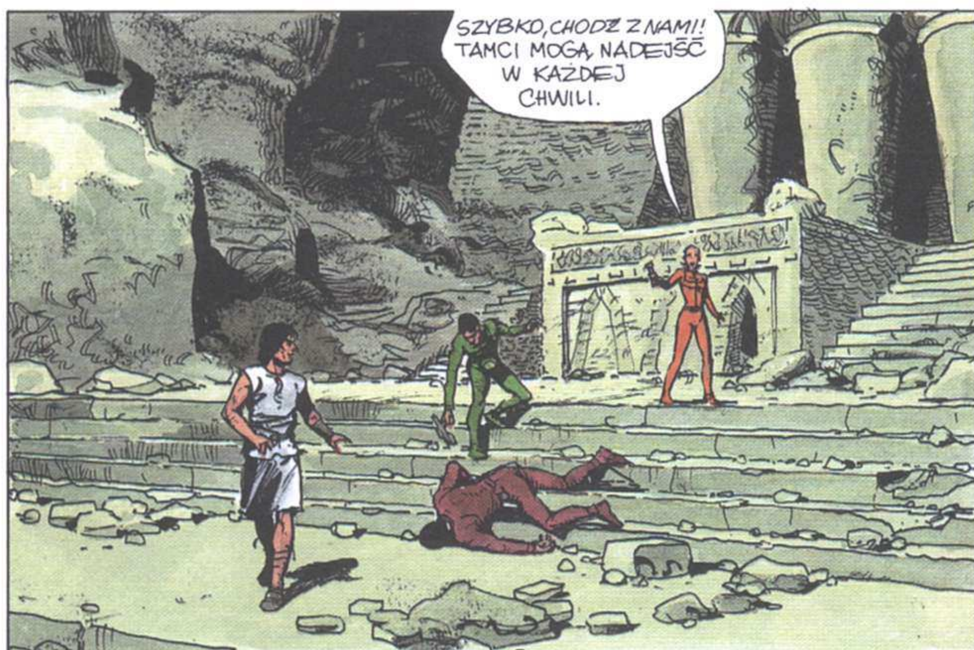

TY ŁOTRZE! ODDAJ MI ICH, ABYŚMY MOGLI OPUŚCIĆ TO PRZEKLĘTE MIEJSCE!
BĄDŹ REALISTĄ, PRZYJACIELU. JEŚLI NIE UMRZECIE NA PUSTYNI Z GŁODU I PRAGNIENIA, BĘDZIECIE POTRZEBOWALI PRAWIE ROKU NA POWRÓT DO NORTHLANDU.

PODCZAS GDY WAHADŁOWCEM DOTRZEMY TAM ZA KILKA GODZIN.
CHCESZ UŻYĆ SWEJ WIEDZY TYLKO PO TO, BY UJARZMIĆ LUDZI, ZAMIAST OFIAROWAĆ IM POMOC? NIE LICZ NA MNIE!

TEN CZŁOWIEK JEST NIEBEZPIECZNY, KONTRARCHO. DYSPONUJEMY JEGO WSPOMNIENIAMI I WIEMY, GDZIE ZNALEŹĆ WIKINGÓW. POZBĄDŹMY SIĘ GO.
NIE TERAZ, ORCHIASIE.

MA NAM JESZCZE CO NIECO DO OPOWIEDZENIA I ZROBI TO, CZY MU SIĘ TO SPODOBA, CZY NIE. POTEM... ZAPROWADŹ GO DO INTROSPEKTORA, ORCHIASIE. I UWAŻAJ, ŻEBY TYM RAZEM CI NIE UCIEKŁ.

SZKODA. GDYBY TO ZALEŻAŁO ODE MNIE, TEN PRYMITYWNY DZIKUS NIE PRZEŻYŁBY ANI MINUTY DŁUŻEJ.




SZYBKO, CHODŹ Z NAMI! TAMCI MOGĄ NADEJŚĆ W KAŻDEJ CHWILI.


AARICIA I MOJE DZIECI... SĄ W TYCH DZIWNYCH SARKOFAGACH...
POTEM. ORCHIAS SIĘ OCKNIE I...



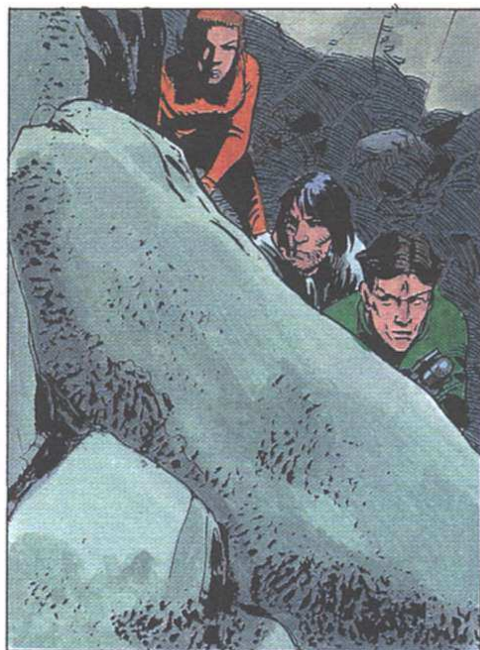

THORGAL UCIEKŁ Z POMOCĄ ILENII I TEGO ZDRAJCY CHRYZJOSA.


UPRZEDŹ POZOSTAŁYCH I ZNAJDŹ ICH! JEŚLI TRZEBA, ZABIJ OBU MĘŻCZYZN, ALE OSZCZĘDŹ DZIEWCZYNĘ.




DOWÓDCA NASZEGO STATKU NIE BYŁ SARGON, ALE ALCJOR, MÓJ OJCIEC. TO ON URATOWAŁ NAM ŻYCIE, ROZKAZUJĄC WSIĄŚĆ DO WAHADŁOWCA TUŻ PRZED WYBUCHEM. BYŁ DOBRYM CZŁOWIEKIEM, KTÓRY CHCIAŁ ŻYĆ W POKOJU Z LUDŹMI Z ZIEMI. ALE SARGON I ORCHIAS, PO PRZYBYCIU TUTAJ, WTRĄCILI GO DO LABIRYNTU, PODOBNIE JAK TYCH SPOŚRÓD NAS, KTÓRZY OŚMIELILI SIĘ IM SPRZECIWIĆ.


UWAGA, DWAJ LUDZIE SARGONA.


DLACZEGO NIE UŻYŁEŚ SWOJEJ BRONI? Z ŁATWOŚCIĄ MOGŁEŚ ICH TRAFIĆ.
JA... NIGDY DO NIKOGO NIE STRZELAŁEM.
CHRYZJOS BRZYDZI SIĘ PRZEMOCĄ.

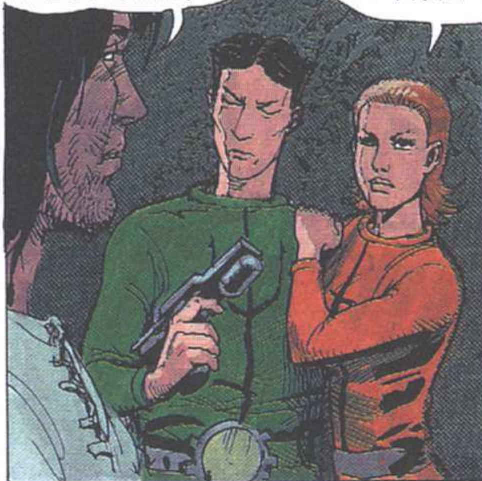
ZNAMY PLANY TEGO MORDERCY, SARGONA, I JESTEŚMY IM PRZECIWNI. ALE AŻ DO TEJ PORY NIE MOGLIŚMY OTWARCIE WYSTĄPIĆ PRZECIW NIEMU, BO CHCIELIŚMY ZACHOWAĆ ŻYCIE.
NAJGORSZE, ŻE CI SPOŚRÓD NAS, KTÓRZY JESZCZE ŻYJĄ, SĄ GOTOWI REALIZOWAĆ JEGO PLANY PODBOJU.

ALE TYM RAZEM POSUNĄŁ SIĘ ZA DALEKO. CIĄGLE SZUKAŁ SPOSOBU, BY POZBYĆ SIĘ TIAGO. BAŁ SIĘ, ŻE ON POMŚCI ZABÓJSTWO NASZEGO OJCA. DZIŚ WRESZCIE ZNALAZŁ TEN SPOSÓB. I ROZKAZAŁ WRZUCIĆ DO LABIRYNTU TAKŻE MOJEGO MŁODSZEGO BRATA.
GDZIE JEST TEN LABIRYNT?

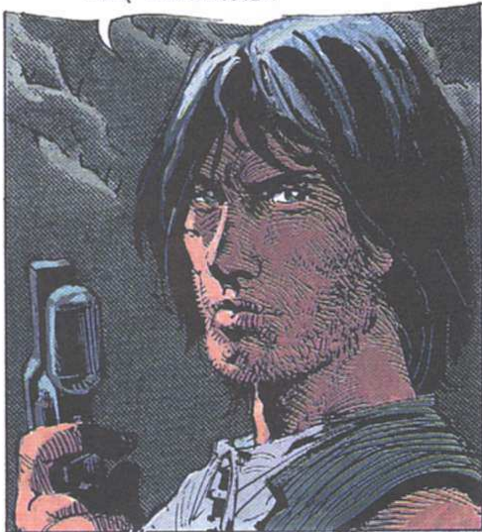
POD WIELKIM PAŁACEM. NIKT NIE WIE, CO SIĘ W NIM KRYJE, GDYŻ ŻADEN Z TYCH, KTÓRYCH SARGON TAM WYSŁAŁ, NIGDY NIE WYSZEDŁ.

TO DLATEGO CHRYZJOS I JA PODJĘLIŚMY RYZYKO WYRWANIA CIĘ ZE SZPONÓW SARGONA I ORCHIASA. CHCEMY, ABYŚ UWOLNIŁ MOJEGO BRATA Z LABIRYNTU.

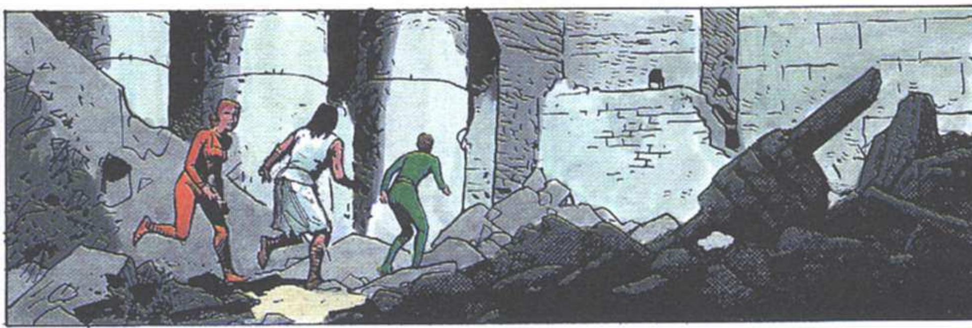

MIAŁBYM TO ZROBIĆ W CZASIE, GDY SARGON TRZYMA MOJĄ ŻONĘ I DZIECI JAKO ZAKŁADNIKÓW?
TIAGO MA TYLKO SZESNAŚCIE LAT, THORGALU. I WYCIĄGNĄŁ TWOJĄ CÓRECZKĘ Z RUCHOMYCH PIASKÓW.


JEŚLI CHRYZJOS KOCHA CIĘ TAK BARDZO, ŻE POMÓGŁ CI MNIE UWOLNIĆ, DLACZEGO NIE ZAJMIE SIĘ TAKŻE RATOWANIEM TWEGO BRATA?
CHRYZJOS NIE JEST WOJOWNIKIEM JAK TY, THORGALU. TO POETA, A NIE CZŁOWIEK WALKI.


ILENIA CHCE POWIEDZIEĆ, ŻE JESTEM TCHÓRZEM. ZRESZTĄ WŁAŚNIE DLATEGO UDAWAŁEM, ŻE AKCEPTUJĘ WŁADZĘ SARGONA.
ROZUMIEM. DAJ MI BROŃ, KTÓREJ NIE CHCESZ UŻYWAĆ.


ZGADZAM SIĘ SPRÓBOWAĆ URATOWAĆ TWEGO BRATA, ILENIO. ALE PO ZAPEWNIENIU BEZPIECZEŃSTWA AARICII I DZIECIOM. ZAPROWADŹCIE MNIE TAM, GDZIE ZNAJDUJĄ SIĘ SARKOFAGI.






SĄ ZA TĄ ZASŁONĄ. ZWYKLE STOI TAM STRAŻNIK.
WSZYSCY SĄ PEWNIE ZAJĘCI SZUKANIEM WAS.




WIEDZIAŁEM, ŻE TU PRZYJDZIESZ. SZUKASZ ŻONY I DZIECI?


CZEKAJĄ NA CIEBIE W LABIRYNCIE. TO TAM CHCIAŁEŚ SIĘ UDAĆ, PRAWDA? CHYBA ŻE ZGODZISZ SIĘ ZE MNĄ WSPÓŁPRACOWAĆ, CO BYŁOBY ROZSĄDNIEJSZE.


STRZELIŁBYŚ DO BEZBRONNEGO CZŁOWIEKA? TO NIE W TWOIM STYLU. A POZA TYM, TWOI NOWI PRZYJACIELE MOGLIBY ZA TO ZAPŁACIĆ. OBEJRZYJ SIĘ.




WIEDZIAŁEM, ŻE MUSZĘ UWAŻAĆ NA TĘ MAŁĄ, ZARAZĘ ILENIĘ, ALE TY NIEŹLE PROWADZIŁEŚ SWOJĄ GIERKĘ, CHRYZJOSIE. ŻAŁUJ, ŻE NIE KRYŁEŚ SIĘ Z NIĄ DO KOŃCA.
PRO... PROSZĘ CIĘ, KONTRARCHO... OBIECUJĘ CI, ŻE...
DOŚĆ!


I TAKIEGO MĘŻCZYZNĘ KOCHASZ, ŚLICZNOTKO? TO NIE BĘDZIE WIELKA STRATA, SZYBKO SIĘ POCIESZYSZ.
JEDYNĄ RZECZĄ, ZDOLNĄ MNIE POCIESZYĆ, BYŁBY WIDOK CIEBIE SMAŻĄCEGO SIĘ W PIEKLE, MORDERCO!


WYSTARCZY! ZABRAĆ ICH DO LABIRYNTU!


RZĄDZĄCY ARCHEOPOLIS WTRĄCALI TAM PRAWDOPODOBNIE TYCH, KTÓRZY POPEŁNILI ZDRADĘ. JA TYLKO UTRWALAM TRADYCJĘ.


OCZYWIŚCIE, NIE MAM POJĘCIA, JAKIE NIEBEZPIECZEŃSTWA KRYJE LABIRYNT. WIEM TYLKO, ŻE NIKT NIGDY NIE ZNALAZŁ Z NIEGO WYJŚCIA. ZAKŁADAJĄC, ŻE W OGÓLE JAKIEŚ JEST! CHA, CHA!




MÓWIŁEM, THORGALU, ŻE GRZECZNIE NA CIEBIE CZEKAJĄ. I ZAPEWNIĘ WAM TOWARZYSTWO.


NIE, BŁAGAM... NIE...


CHRYZJOSIE!


ZASTANOWIŁEŚ SIĘ, PRZYJACIELU? WIEM O WIKINGACH DOŚĆ, BY OBEJŚĆ SIĘ BEZ CIEBIE. ALE SPRAWA BYŁABY ŁATWIEJSZA WRAZ Z TOBĄ. I OCALIŁBYŚ ŻYCIE SWOJEJ RODZINY.
ZASTANOWIŁEM SIĘ, SARGONIE...

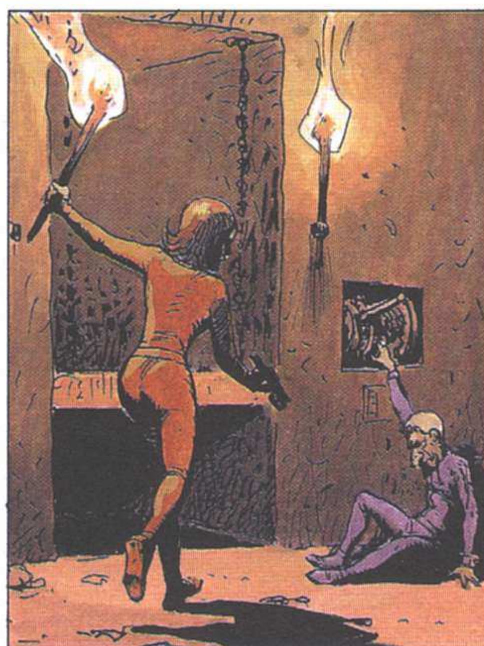
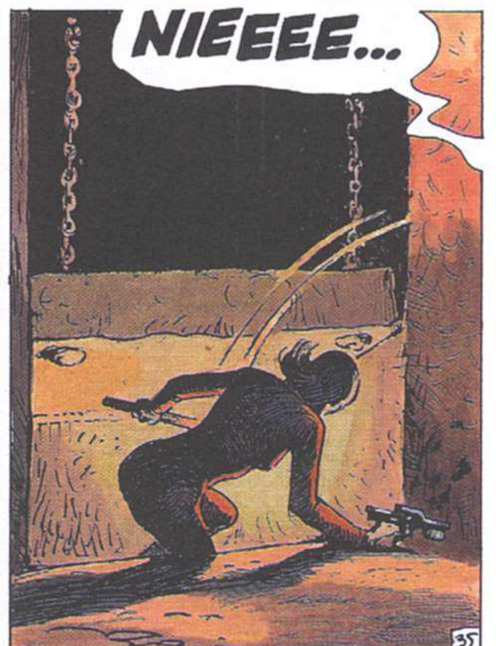



WYJDĘ Z LABIRYNTU, SARGONIE. I SPRAWIĘ, BYŚ JUŻ NIKOMU NIE ZASZKODZIŁ. NIGDY WIĘCEJ.


CHA, CHA! NARESZCIE MĘŻCZYZNA, KTÓRY ZROZUMIAŁ, ILE NAPRAWDĘ JESTEŚ WART, ŚMIERDZIELU!
ZAMKNIJ SIĘ, MAŁA ZARAZO!

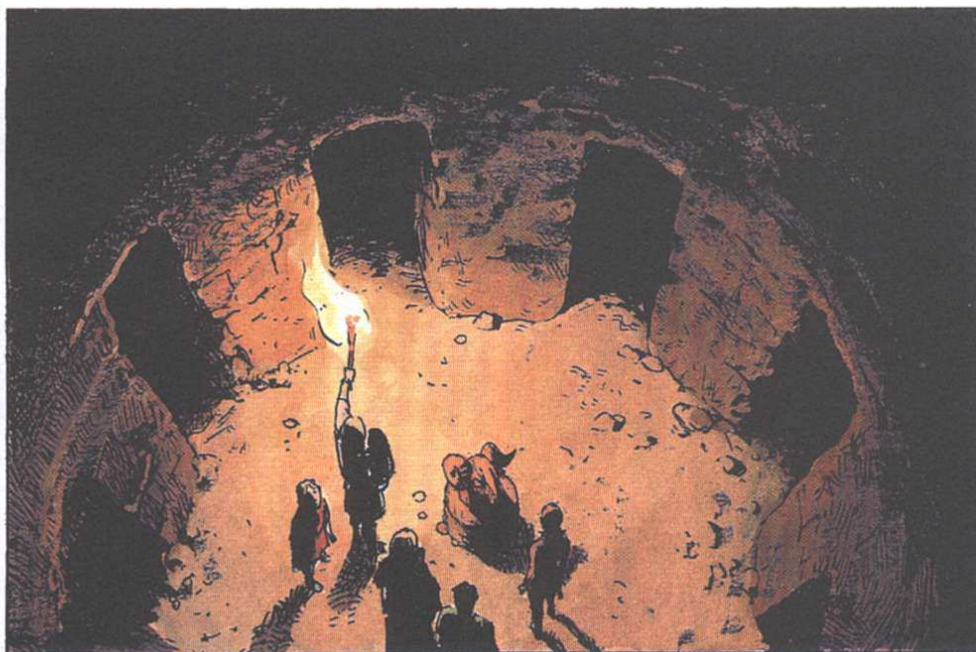
AAAJ!

NIGDY NIE ZASTANAWIAŁAŚ SIĘ, DLACZEGO WYKAZUJĘ TYLE ŁAGODNOŚCI WOBEC CIEBIE? PONIEWAŻ CHCĘ, ABYŚ DAŁA MI DZIECI, ILENIO. ABYŚ PRZEDŁUŻYŁA MÓJ RÓD.
CO?! NIGDY!

AAACH!


NIEEEE...

ILENIO, OSZALAŁAŚ?!
BOONGGGG
WOLĘ UMRZEĆ Z TOBĄ, NIŻ ŻYĆ Z TYM WIERZEM!
MUSIMY JĄ WCIĄGNĄĆ Z POWROTEM, ORCHIASIE! NIE CHCĘ JEJ STRACIĆ.
DOBRZE WIESZ, ŻE TO NIEMOŻLIWE. MECHANIZM LABIRYNTU ZOSTAŁ URUCHOMIONY. NIC JUŻ DLA NIEJ NIE MOŻNA ZROBIĆ.
BEZ WĄTPIENIA POPEŁNIŁAŚ GŁUPSTWO, ALE DZIĘKI TOBIE MAMY ŚWIATŁO.
ŚWIATŁO I BROŃ. NIESTETY, NIE UDAŁO MI SIĘ ZABIĆ TEGO ŁAJDAKA.
PRZYPUSZCZAM, ŻE NIE MA SENSU PRÓBOWAĆ WYDOSTAĆ SIĘ DROGĄ, KTÓRĄ TU WESZLIŚMY. POZOSTAJE TYLKO JEDNA MOŻLIWOŚĆ: **ZNALEŹĆ INNE WYJŚCIE.**
SĄDZISZ, ŻE MAMY JAKIEŚ SZANSE?
TAK DŁUGO, PÓKI ŻYJEMY, ZAWSZE JEST SZANSA. CZY KIEDYKOLWIEK WYBACZYSZ MI, ŻE WCIĄGNĄŁEM CIĘ W TĘ PUŁAPKĘ?
TO JA MUSZĘ WAS PROSIĆ O WYBACZENIE...
GDYBYM NIE SPALIŁ WASZEJ ŁODZI NA ROZKAZ **SARGONA**...
NIE MÓWMY JUŻ O TYM. MAMY DO ROBOTY CO INNEGO. POCHODNIA NIE BĘDZIE ŚWIECIĆ WIECZNIE.
W DROGĘ!
CHODŹ, **SARGONIE**. OPATRZĘ TWOJĄ RANĘ I ZARZĄDZĘ PRZYGOTOWANIA DO STARTU WAHADŁOWCA. TERAZ, GDY WIEMY, DOKĄD LECIEĆ, NIE MAMY TU NIC WIĘCEJ DO ROBOTY.







ROZDZIELMY SIĘ I NIECH KAŻDY PÓJDZIE INNYM KORYTARZEM.
TO BYŁBY NAJLEPSZY SPOSÓB, BYŚMY SIĘ POGUBILI. PRZECIWNIE POWINNIŚMY ZOSTAĆ RAZEM.



TIAGO
AGO
A
AGO



TIAGO! GDZIE JESTEŚ? ...TIAGO!



THORGALU, BOJĘ SIĘ.
ALEŻ, KOCHANIE, TO TYLKO ZABAWA. WKRÓTCE STĄD WYJDZIEMY.



NO, WSKAŻ MI JAKIŚ KORYTARZ. TEN, KTÓRY ZECHCESZ.
TEN.



DOBRA, NA CO CZEKACIE? NIE MACIE ZAUFANIA DO WYBORU NIEWINIĄTKA?





OCH, NIE...

WRÓCILIŚMY DO PUNKTU WYJŚCIA!

JEŚLI MAMY UMRZEĆ, UMRZYJMY! PO CO SIĘ MĘCZYĆ. LABIRYNT JEST WIĘZIENIEM BEZ WYJŚCIA, TO OCZYWISTE.
NIE, PATRZCIE... TEN BARAN MA ZAKRZYWIONY PRAWY RÓG. TAMTEN MIAŁ LEWY.
A JEŚLI RÓG WSKAZUJE KIERUNEK, W KTÓRYM TRZEBA IŚĆ?
O ILE TO NIE JEST KIERUNEK, W KTÓRYM NIE WOLNO IŚĆ...

CI, KTÓRZY STWORZYLI TĘ PLĄTANINĘ, Z PEWNOŚCIĄ NIE MIELI ZAMIARU UŁATWIĆ NAM ZADANIA.
TIAGO!


TIAGO, BRACISZKU, ŻYJESZ!
OBAWIAM SIĘ, ŻE JUŻ NIEDŁUGO.


NIEPOKOI MNIE, ŻE NIE WIDZIELIŚMY ŻADNYCH ŚLADÓW TYCH, KTÓRZY TRAFILI TU PRZED NAMI.
ICH CIAŁA ZOSTAŁY PEWNIE POŻARTE PRZEZ SZCZURY I ROBAKI.
SZCZURY NIE JEDZĄ KOŚCI.


W ISTOCIE... CO TO JEST?!
?
??


LABIRYNT ZACZYNA NAPEŁNIAĆ SIĘ WODĄ! ZGINIEMY POTOPIENI! MUSIMY...
NIE!


PRZECIWNIE, TO NASZA SZANSA. WODA MUSI PRZECIEŻ W KTÓRYMŚ MIEJSCU UCHODZIĆ. IDŹMY Z PRĄDEM I ZNAJDZIEMY WYJŚCIE. NAPRZÓD, JAK NAJSZYBCIEJ!




POZIOM WODY SIĘ PODNOSI.
TAM, NA PRAWO!


?!?
?!?


ZAWRACAĆ! MUSIMY ZAWRÓCIĆ, SZYBKO, ZANIM...


NIE ZNALEŹLIŚMY SZCZĄTKÓW TYCH, KTÓRZY BYLI TU PRZED NAMI, PONIEWAŻ ZABRAŁA JE WODA. ZATEM MUSI ONA STĄD WYPŁYWAĆ. MOŻLIWE, ŻE TA ŚCIANA TO DRZWI, KTÓRYCH MECHANIZM ZOSTAŁ USTAWIONY, BY OTWORZYĆ JE POD CIŚNIENIEM, GDY KORYTARZE LABIRYNTU ZOSTANĄ CAŁKOWICIE ZALANE.
STAĆ! TWÓRCY TEJ DIABELSKIEJ PUŁAPKI DOKŁADNIE TEGO OCZEKIWALI PO SWOICH OFIARACH!


INTERESUJĄCA TEORIA. A JEŚLI JEST BŁĘDNA?
WÓWCZAS UMRZEMY. CO I TAK NAS SPOTKA, JEŚLI ZAWRÓCIMY.

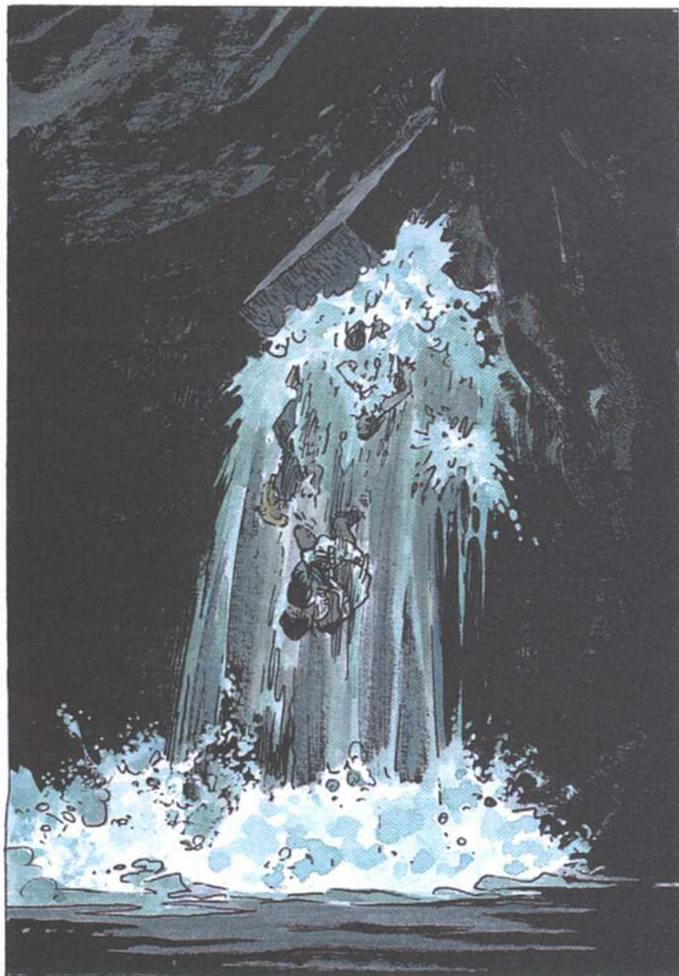


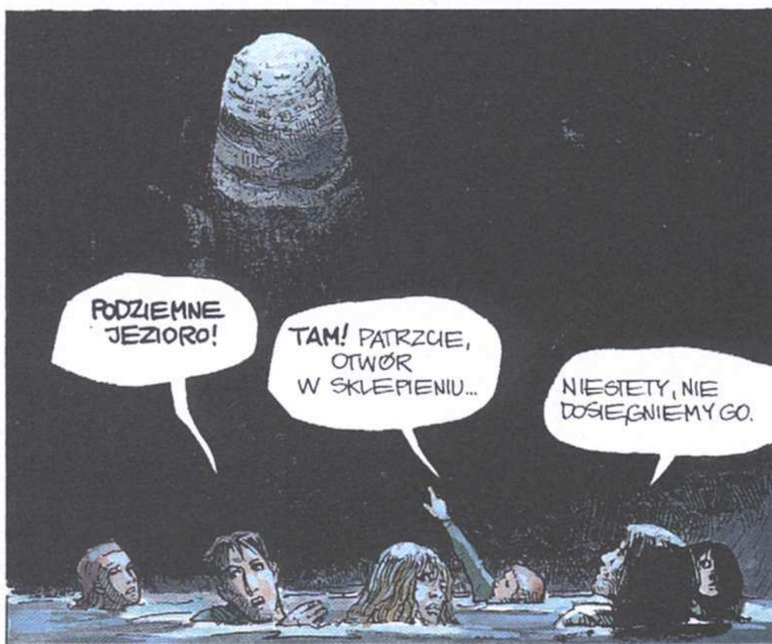

NIECH WIELKI ODYN NAS CHRONI.


NABIERZ JAK NAJWIĘCEJ POWIETRZA, KOCHANIE. TERAZ!



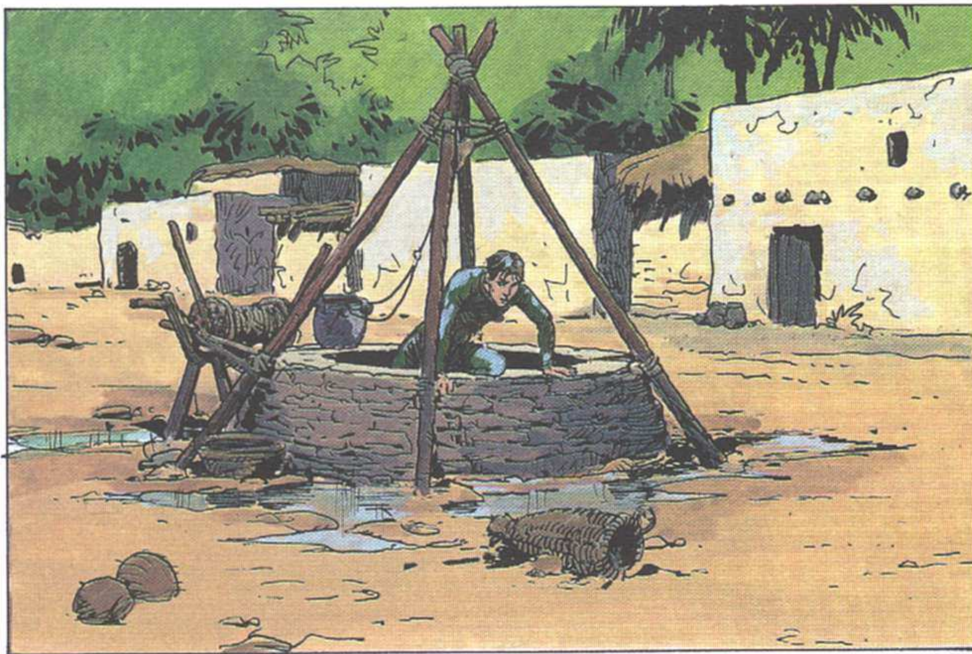


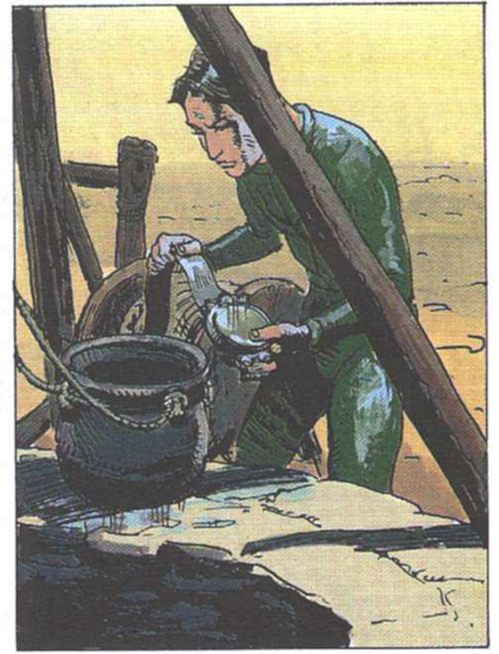



PODZIEMNE JEZIORO!
TAM! PATRZCIE, OTWÓR W SKLEPIENIU...
NIESTETY, NIE DOSIĘGNIEMY GO.

MÓJ PAS! ZAPOMNIELI ZABRAĆ MI PAS ANTYGRAWITACYJNY!
TWÓJ LATAJĄCY PAS? ... NA CO CZEKASZ? UŻYJ GO!


??

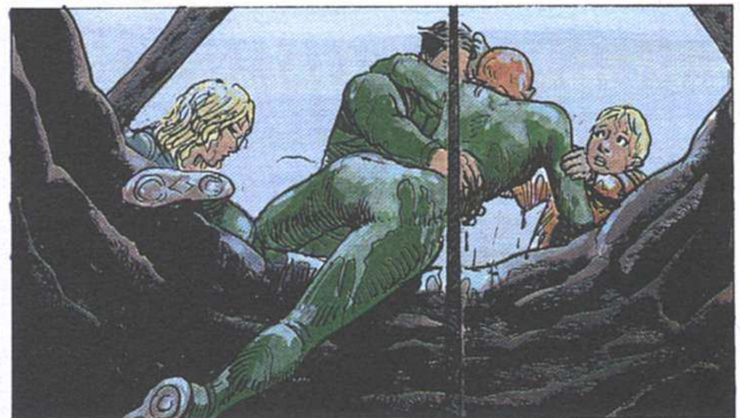





ZAKŁADAJCIE PAS PO KOLEI. TIAGO WYTŁUMACZY WAM, JAK SIĘ NIM POSŁUGI-WAĆ.

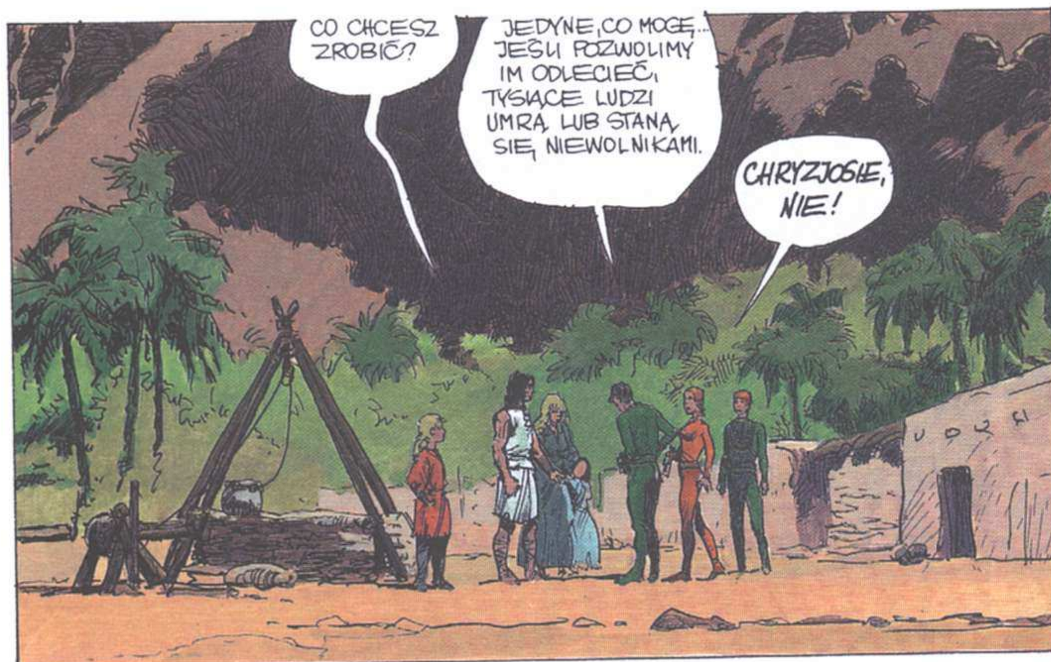







?
RRRRR

CO TO JEST?
WAHADŁOWIEC! SZYKUJĄ GO DO LOTU!
VVWRRRRR
RRRRR
WYSTARTUJĄ Z KRATERU STAREGO WULKANU.
MUSIMY IM PRZESZKODZIĆ.
ALE JAK?
START ZA TRZY MINUTY.
VVWRRRRRRRR
NIE ŻAŁUJĘ, ŻE OPUSZCZAM TO ZATĘCHŁE MIEJSCE.
DWIE MINUTY.
RVVWRRRRRRRRRR
SZYBKO, DAJ MI PAS I MIOTACZ PROMIENI.
?


CO CHCESZ ZROBIĆ?
JEDYNE, CO MOGĘ... JEŚLI POZWOLIMY IM ODLECIEĆ, TYSIĄCE LUDZI UMRĄ LUB STANĄ SIĘ NIEWOLNIKAMI.
CHRYZJOSIE, NIE!

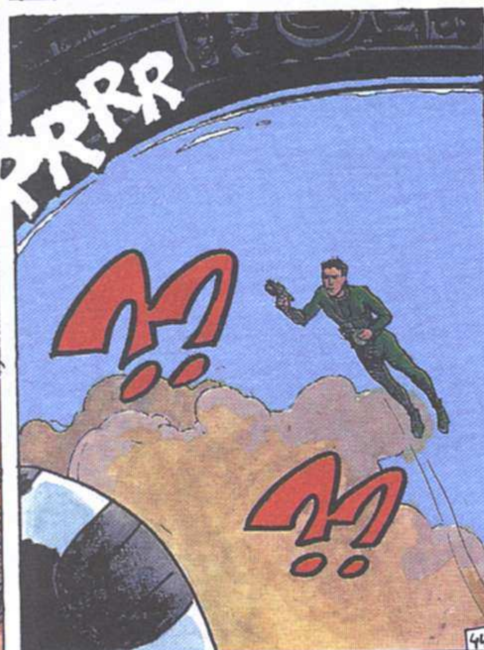

DLACZEGO, UKOCHANY, DLACZEGO?...
PONIEWAŻ NIE MOGĘ DALEJ ŻYĆ, WIDZĄC W SPOJRZENIACH LUDZI ODBICIE MEGO TCHÓRZOSTWA. ZAWSZE BĘDĘ CIĘ KOCHAŁ, ILENIO.

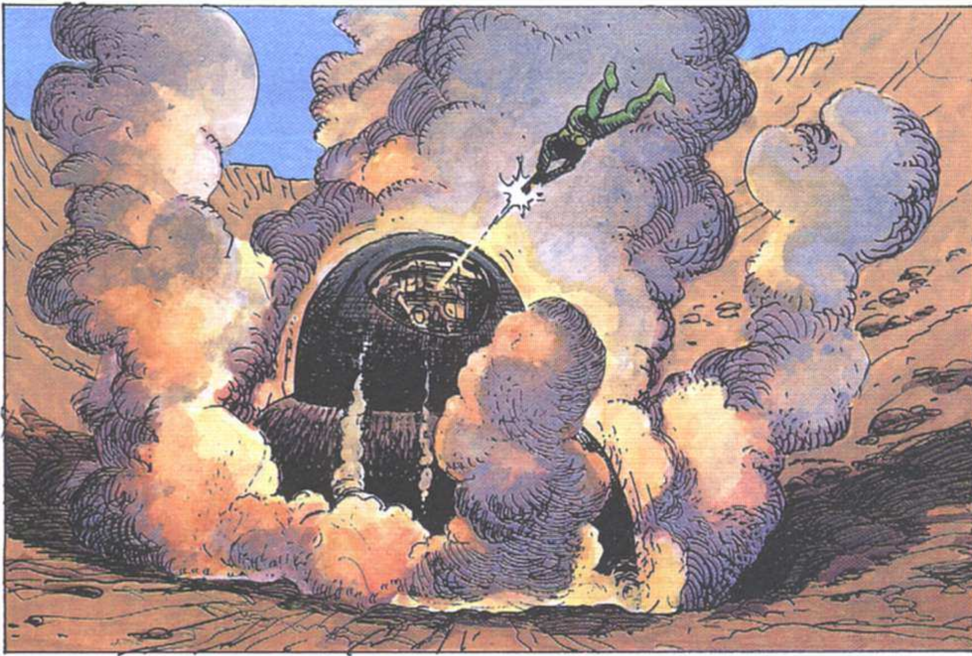

ŻEGNAJ, THORGALU. WYBACZ MI, ŻE WPLĄTAŁEM CIĘ W TĘ AWANTURĘ.
JUŻ CI WYBACZYŁEM, CHRYZJOSIE. NIECH BOGOWIE PRZYJMĄ CIĘ, JAK NA TO ZASŁUGUJESZ.

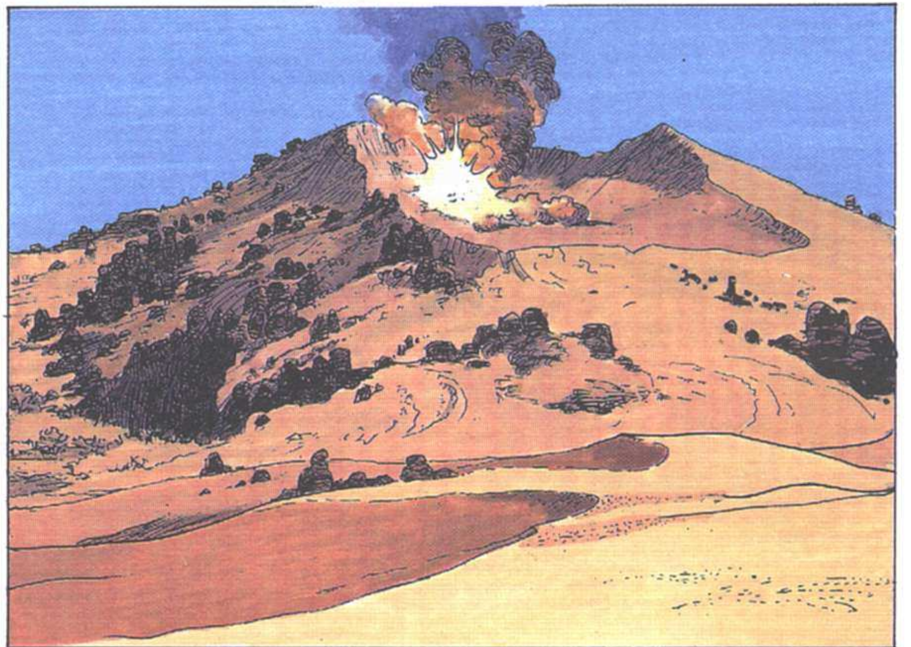
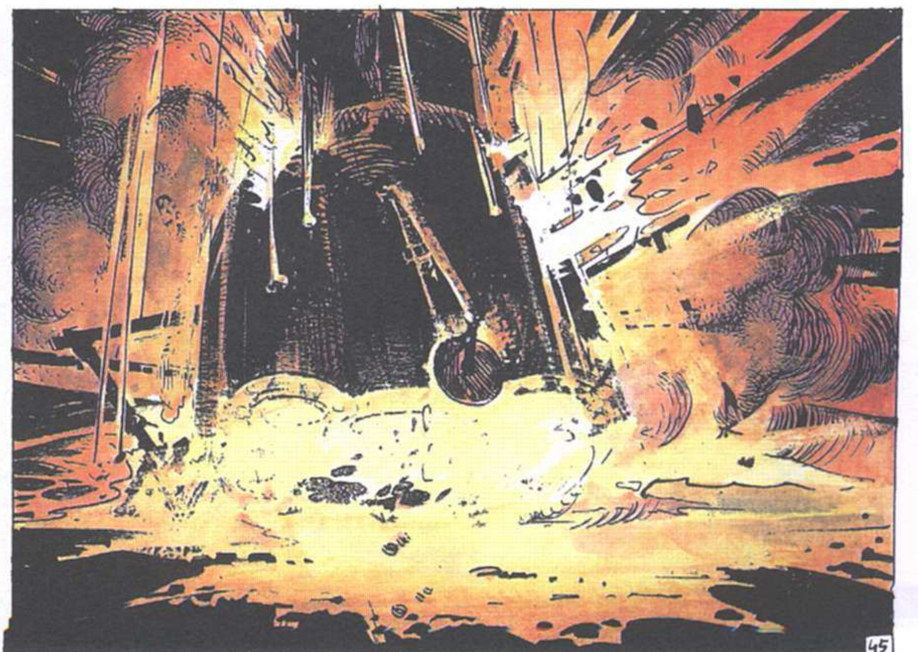

START!
WWRRRRRRRRRRRRR





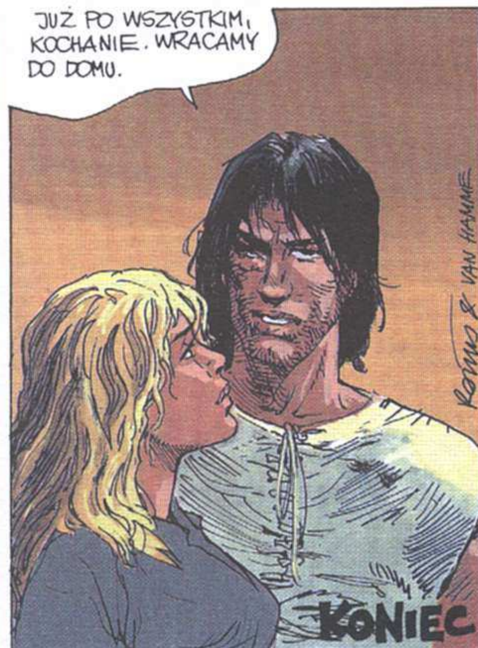

??
??








JUŻ PO WSZYSTKIM, KOCHANIE. WRACAMY DO DOMU.
KONIEC

Grzegorz ROSIŃSKI
urodził się 3 sierpnia 1941 roku w Stalowej Woli. Znak zodiaku – Lew. Mieszka w Szwajcarii.
Po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych ilustrował książki dla dzieci i projektował okładki płytowe, ale szczególnie interesował się komiksem. Zaczął rysować komiksy jeszcze w Polsce, lecz prawdziwa kariera czekała go w Belgii.
W 1976 roku poznał pisarza i scenarzystę Jeana Van Hamme'a. Ich pierwsza wspólna seria komiksów – przygody Thorgala Aegirssona – spotkała się z wielkim uznaniem i odniosła ogromny sukces.
W 1979 roku ROSIŃSKI otrzymał za „Thorgala" pierwsze wyróżnienie – nagrodę Saint-Michel. Dzisiaj ma już ich dziesiątki. Jest uznawany za najpopularniejszego europejskiego rysownika komiksu.
Poza wydawaną od 1976 roku serią „Thorgal" ROSIŃSKI jest autorem albumów serii „Yans", „Skarga Utraconych Ziem" i „Szninkiel".

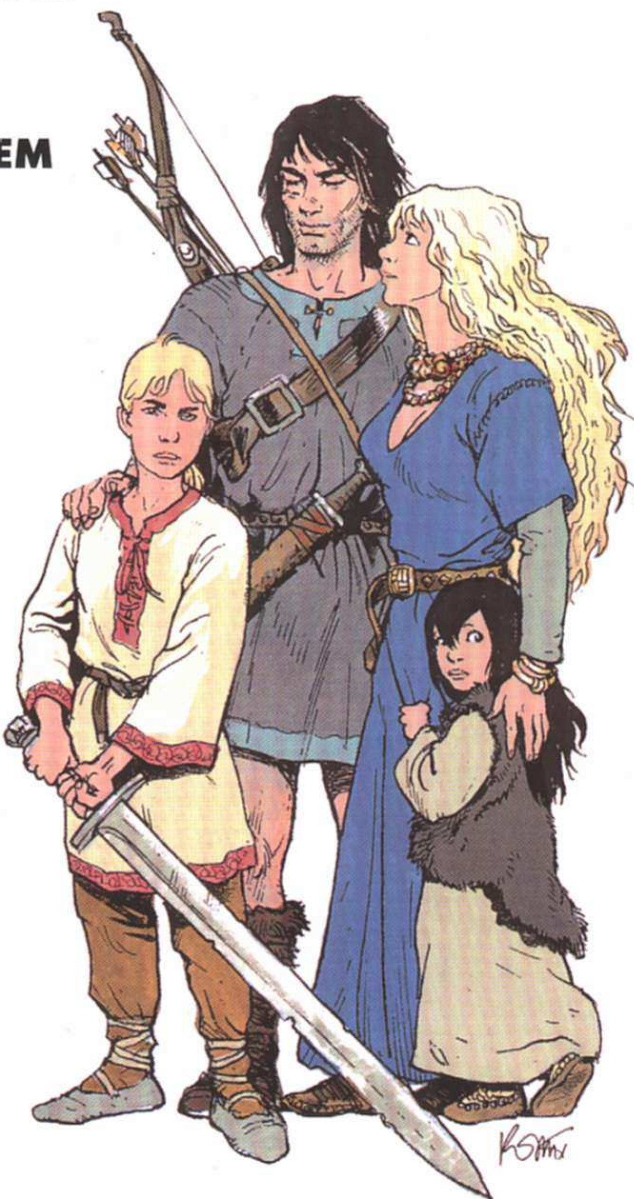
Jean VAN HAMME
urodził się 16 stycznia 1939 roku w Brukseli. Znak zodiaku – Koziorożec.
Z wykształcenia jest ekonomistą, ale nie bilanse księgowe stały się jego pasją. Szybko zorientował się, że dużo ciekawsze jest wymyślanie opowieści i scenariuszy. Jest autorem powieści przygodowych, pracuje również dla telewizji. Największą popularność zdobyły jego scenariusze komiksów, napisane dla tak znanych rysowników, jak Cuvelier, Geri, Beautemps, Dany, Aidans, Cheret i Vance.
W 1976 roku poznał polskiego rysownika Grzegorza Rosińskiego. Znajomość ta zaowocowała nowym pomysłem na scenariusz komiksu – postacią Thorgala Aegirssona. Wymyślony przez VAN HAMME'A, a narysowany przez Rosińskiego fantastyczny, mroczny świat wikingów odniósł wielki sukces. Wciąż są wznawiane starsze tytuły i powstają nowe przygody Thorgala. VAN HAMME był wielokrotnie nagradzany na konwentach komiksowych.

26

Klub Świata Komiksu przedstawia:

THORGAL

KRÓLESTWO POD PIASKIEM



Dotychczas ukazały się:
1. ZDRADZONA CZARODZIEJKA
2. WYSPA WŚRÓD LODÓW
3. TRZECH STARCÓW Z KRAINY ARAN
4. CZARNA GALERA
5. PONAD KRAINĄ CIENI
6. UPADEK BREK ZARITH
7. GWIEZDNE DZIECKO
8. ALINOE
9. ŁUCZNICY
10. KRAINA QA
11. OCZY TANATLOCA
12. MIASTO ZAGINIONEGO BOGA
13. MIĘDZY ZIEMIĄ A ŚWIATŁEM
14. AARICIA
15. WŁADCA GÓR
16. WILCZYCA
17. STRAŻNICZKA KLUCZY
18. SŁONECZNY MIECZ
19. NIEWIDZIALNA FORTECA
20. PIĘTNO WYGNAŃCÓW
21. KORONA OGOTAIA
22. GIGANCI
23. KLATKA
24. ARACHNEA
25. BŁĘKITNA ZARAZA
26. **KRÓLESTWO POD PIASKIEM**

ISBN 83-237-1289-1



KLUB ŚK

Cena 16,90 zł